

piątek, dnia 4. grudnia 1903.

PRENUMERATA:

we Lwowie i Krakowie miesięcznie 1 kor.,  
z dostawą do domu 1 korona 40 halerzy,  
z przesyłką pocztową 1 korona 50 halerzy.

LWÓW, ul. Tańskiej i Sienkiewicza. Telefon Nr. 698.  
Wychodzi o godzinie 6. wieczorem. Egzemplarz 4 hal.

KRAKÓW, Filia, przy rogu ulicy Szewskiej i Plant  
Wychodzi o godzinie 7. rano. — Egzemplarz 6 halerzy.

Listy i artykuły nadsyłać należy wprost do Redakcyi  
du Lwowa. Rękopisów Redakcyja nie zwraca. Niefran-  
kowanych listów nie przyjmuje się.

Redaktor: Bronisław Laskownicki.

Ogłoszenia po 20 halerzy za wiersz petitowy jednoszpaltowy,  
Większe ogłoszenia oblicza się według specjalnej taryfy.  
Nadane po 60 halerzy za wiersz petitowy.

Połączenie telefoniczne między Lwowem-Krakowem i Wiedniem.

„Wiek Nowy” do nabycia we wszystkich Biurach i trafikach w całej Galicyi.

## Krwawy odpust.



Opis na str. 5.

**MOSZCZ WINNY** LUTTENBERGER, MUSCATELLER nadzwyczaj słodki  
litr 52 ct. DALMATYŃSKI Blutwein czarny litr 45 ct.  
Białe Chablis litr po 48 ct. tylko u **NAFTUŁY TOEPFERA** 2498

Z dniem 4 listopada fabrykują elektryczne wentylatory.

## Nasze ziemie i sprawy.

(Zajścia na uniwersytecie warszawskim. — Żalobny wybór. — Nowy dziennik w Poznańskim. — Echa Wrześni. — Spółka włościańska).

— Już wczoraj donieśliśmy krótko o smutnych zajściach, których widownią był świeżo uniwersytet warszawski.

Według nadeszłych dziś wiadomości, sprawa przedstawia się następująco:

Z powodu, że rektor uniwersytetu warszawskiego złożył wieniec na trumnie Apuchtina, a profesor Mikolskiej imieniem ciała profesorskiego wygłosił mowę pożegnalną nad grobem, studenci zgromadzili się we wtorek rano na uniwersytecie, gdzie w obecności rektora odczytali odpowiedni memoriał, w którym założyli energiczny protest przeciw temu demonstracyjnemu udziałowi rektora i ciała profesorskiego w pogrzebie jednego z najzjadlejszych wrogów polskości.

Wychodzących z uniwersytetu studentów otoczyła policja i kozacy, zarekwirowani w tak wielkiej liczbie, że formalnie zatoczyli część bardzo zresztą szerokiej ulicy przed uniwersytetem. Przyszło do starć studentów z policją, która z właściwą sobie brutalnością domagała się od nich podania nazwisk...

Uniwersytet zamknięto aż do Nowego Roku. W mie-

ście panuje bardzo silne wzburzenie. Nasłanie policji uważają tu powszechnie za dzieło Czertkowa.

Kozaków zarekwirowano na telefoniczne żądanie rektora. Obok policji czynni byli także żandarmi. Na miejscu aresztowano czterdziestu studentów. Nazwiska innych zapisano.

Są to wiadomości nader skąpe, które jednak w społeczeństwie naszym wywołały wielką trwogę i zaniepokojenie. Na biedny naród nasz spada nowa klęka, nowe ofiary złożone zostaną molochowi moskiewskiemu, który ich pochłonął już tyle z większą stratą, aniżeli pożytkiem naszej sprawy narodowej.

Wydawać dziś sąd o demonstracji warszawskich studentów byłoby przedwczesne. Czekamy wiadomości dalszych, bardziej szczegółowych. Ale dziś już możemy wyrazić żal serdeczny z powodu tych strat, które krok gorącej młodzieży, niewątpliwie najszlachetniejszym wywołany pobudkami, musi pociągnąć za sobą choćby tylko przez złamanie kilkudziesięciu egzystencji, które w pracy dla przyszłości narodu mogły i powinny były odegrać poważną rolę. Kto popycha młodzież naszą do takich kroków, ciężką przed Bogiem i majestatem Ojczyzny bierze na siebie odpowiedzialność.

W artykule p. t. „Żalobny wybór“ orawia *Dziennik poznański* sprawę wyboru posła do parlamentu niemieckiego w miejsce ś. p. Józefa Głę-

bockiego i zwraca uwagę w pierwszym rzędzie na tych kandydatów którzy kandydowali bądź do parlamentu, bądź do Sejmu przy ostatnich wyborach, a nie zdobyli mandatu. A więc, prócz wybranych, kandydowali do parlamentu: Stefan Cegielski, ks. Mojzykiewicz, ks. Gajowiecki. Do Sejmu zaś: Władysław Brodnicki, Roman Janta Połczyński, ks. dr. Skrzydlewski, ks. Mędlewski, dr. Tadeusz Trzeciński, Walery Łebski, Michał Więkowski, Franciszek Morawski, Zenon Lewandowski.

„Z tych wszystkich razem — pisze *Dzien. Pozn.* — nie trudno będzie wybrać dwóch mężów odpowiedzialnych i godnych, byle była dobra wola i poniechanie wszystkich stronnicych zachcianek.

A chwila żalobnego wyboru szczególnie się do tego nadaje, żeby z niego nie robić areny zaciekłych zapasów. Winniśmy to pamięci zgastego wybrańca. My dla nikogo nie żądamy przywilejów, ale też niezyciel nie możemy popierać ambicji niewłaściwych i widoków stronnicych.

Jak zawsze, stoimy nie na gruncie stronnictwa, lecz na stanowisku ogółu narodowego.“

Praca, jak donosi *Posener Tageblatt*, z rak p. M. Biedermann przejechała w ręce konsorcjum, na którego czele stoją pp. hr. Mielżyński z Chobienic i dr. Alfred Chłapowski z Bonikowa. Do współników zaliczają inni p. Karola Rzepeckiego, a re-

58

JULES de GASTIGNE

## NAGA KOBIETA

ROMANS

Wolny przekład Jana Jarmułowicza-Kozińskiego

Książę nie podejrzewał niczego, a kochankowie zachowywali wielkie ostrożności i nikt nie wiedział, gdzie się wiodą. Hrabia nigdy nie przestąpił progę pałacu przy ulicy Madryckiej, tak, że przeciw niemu mogło być tylko podejrzenie, lecz żadnych dowodów. Jedna Maryetta mogła ich zdradzić, ale nie myślała o tem, nie mając żadnego w tem interesu, a nawet przeciwnie.

Zara kochała hrabiego jeszcze wciąż tak, jak w pierwszy dzień. Jej serce nie zmieniło się.

Co do hrabiego, to rzecz inna. Czuł, że się starzeje i zaczęło go

męczyć gorączkowe i nieporządne życie, które pędził, pełne wypadków i nieprawdopodobieństw.

Myślał skorzystać już ze swego nazwiska, a żeby znaleźć kobietę bogatą, ożenić się i usatkwować.

Na skroniach jego tu i ówdzie zaczęły pojawiać się srebrnienice, przepracowany żołądek wymawiał posłuszeństwo, trawienie odbywało się z coraz większą trudnością, a gdy wracał późno z klubu — odczuwał zmęczenie.

Były to znaki ostrzegające, że czas najwyższy pomyśleć o zmianie trybu życia.

W takim nastroju ducha przedstawiono hrabiego pannie Sewerynie, córce sir Fabiusa Jacobsona.

Seweryna była piękną, w innym rodzaju, aniżeli Zara, lecz w każdym razie nie ustępowała jej. Z drugiej strony, ojciec jej posiadał wybitne stanowisko w świecie finansowym, a

prócz tego był bardzo bogatym. Dlaczegożby nie ożenić się z Seweryną i nie rozkochać jej? Młoda dziewczyna, jak mu się zdawało, sprzyjała mu. Postanowił przeto działać z możliwym pośpiechem.

Nie zapominał jednak o Zarze. Znając bowiem jej usposobienie, wiedział, że nie łatwo wybaczy mu zdradę, lecz miał nadzieję, że nie zrobi skandalu, aby nie stracić księcia Matarowa i w taki sposób da się ostatecznie przekonać.

Nie znalazł jednak Włoszki.

Taki stan duszy był u głównych bohaterów wtedy, gdy się rozpoczęła druga faza naszego dramatu.

Pozostawiliśmy Zafaniego, gdy wychodził od sir Fabiusa, któremu opowiedział swe wiadomości o Zarze, znane już czytelnikom.

Spieszył, by prędzej połączyć się ze swym kolegą i zarobić milion, obiecany im przez bankiera. (Cdn.)

# Nowość!

Partyjne towary modne niebywale tanio! T. HOLZER, ul. Rejtana 4 (boczna z ul. Jagiellońskiej). Poleca: Bluzki, Halki, Płaszczki i sukienki dla dzieci, fartuszki, koszule, kołnierzyki, mانشety, krawatki, pończochy, szkarpetki, trykoty, szale włóczkowe i jedwabne, obawie, oraz towary galanterijne, skórzane, kapy, chodniki, stopy i t. p. 3715

T. Holzer, ul. Rejtana 4 (boczna Jagiellońska).

dakęję obejmie, jak jedni twierdzą, p. Franciszek Morawski, wedle innych pozostanie ona w ręku p. M. Wierzbńskiego. Samo się przez się rozumie, że *Praca* zamienioną zostanie na pismo codzienne, nadające ton dla wszystkich innych pism ludowych.

≡ Z Wrześni donoszą, iż w poniedziałek dnia 30. z. m. popołudniu o godz. 3. rozpoczął p. Stanisław Ziółcki z Wrześni odsiadanie, w sprawie przeciw komitetom poznańskiemu i wrzesińskiemu, nałożonego mu siedmiodniowego więzienia i to we Wrześni.

Liczne grono obywateli z miasta i okolicy odprowadziło p. Ziółckiego do progów więziennych.

≡ Dnia 23 zm. przed rejentem w Radomiu podpisany został kontrakt spółki rolnej włościańskiej, którą utworzyło 28 gospodarzy ze wsi: Jedlnia, Słupica, Żdźary, Piotrowice, Jastrząg i Siczki, celem „nabywania nawozów sztucznych, dobrego ziarna siewnego, udoskonalonych narzędzi rolniczych, rasowego inwentarza rozplodowego, oraz wszelkich przedmiotów, do życia i gospodarstwa domowego potrzebnych, jak również celem sprzedaży z zyskiem dla współników otrzymanego z gospodarstwa zboża, zwierząt domowych i produktów gospodarstwa rolnego i hodowlanego“.

Kapitał obrotowy spółki utworzony z udziałów (po 20 rb. od współnika), wynosi on więc 560 rb., które złożono na ręce kasyera spółki, Ignacego Siczka, gospodarza ze Żdźar. Spółka nazywać się będzie „Prawda“. Jest to już druga spółka włościańska w gubernii radomskiej.

Piękny to i godny naśladowania objaw samopomocy i uświadomienia włościan polskich.

### My a Niemiaszki!..

Rzecz to jest udowodniona,  
Nie zaś żadna fraszka.  
Ze Niemiaszek nas nie kocha,  
A my znów Niemiaszka.

Lecz Niemiaszek ostrzy zęby,  
(Brzydka to pokraka),  
Porwać bowiem chce i pozreć  
Każdego Polaka.

Na nic jednak te zabiegi  
Bo Niemiaszek każdy,  
Ma zanaście kručze zęby  
Polak zaś jest twardy

Józef H.

## Ojcowie narodu.

(Sylwetki posłów do Rady państwa).



Dr. Michał Grek.

Cześć bratu po monoklu!

Opowiadają wiarygodni świadkowie, że Eos różanopalea, stanawszy nad kolebką tego Greka, zadumała się bardzo.

Albowiem biada helleńskiej dźwiatwie, rzuconej na zimne Hiperborejszyków rozlogi. Ani słodki śpiew cykad w cieniu sykomorów lub platanu nie upieści im uszu, ani nie opromieni oczu bezbrzeżna sinosć thalassy. O, lutnio pięciostruna; o, kapitole jońskich kolumn; marmury, dźwiętem Fejdjasów na boskie przemienione istoty; o, rzeszo bogiń i bogów: Afrodyto, z piany wychylająca się morską, Zeusie gromowładny, Dionizosie, winnych szarów hodowco, dryady lubieżne i faunowie dokuczliwi — jakże bez was żyć Grekowi?

Ale coś tam z jońskich drgnień poezji melicznej odzywało mu się czasem w sercu, chociaż na chorzełowskich błoniach nie tęsknił do świętej Ateńczyków Akropolii. Chłodny klimat trzymał na uwieży zapały Greka, jak ujeżdżacz trzyma rumaka. Za kopytami hrabiowskiej stadniny odbiegła fantazja jego daleko od gajów platanowych. Podziwiał harce i umiejętność panowania nad tabunami

i berajterstwo stało się ulubionym jego sportem.

Ujechać kogo, a choćby zjechać — oto, co nęciło go stokroć silniej, aniżeli brzękanie cykad, lub roztapianie się duszy w rozlewnych rytmach morza. Aresa ciężkiej włóczni nie próbował podźwignąć, przekładając nad nią szpilki; a jeśli które z bóstw olimpijskich pociągało jego pragnienia, to najbardziej śnać Afrodyta, jabłkiem parysowem na konkursie bogiń u stóp Ida premiiwana.

Ona to wiodła go ku konszachtom z rozmaitemi koleżankami. Więc i z Melpomeną zabrał znajomość, która to bogini, chytrzejsza od innych, parkiety swego salonu smolą wylewać każe, by uwięzgnął, kto ma tam wejście, jak mucha na żywicznym *tangle-foot* cie.

I nie miał Grek nasz siły wyrwać się ze smoly. Przylepnał do niej, o zazdrość i prawie podziw głośnymi rozbrzmiewały hymnami, gdy Hymen kwiecistym wieńcem splótł jego młodocianą prawicę z Melpomeny kapłanką.

Ale to nie była ta karyera, do której czuł się popychany przez młodych dni wspomnienia. To był tylko epizod, wonna i upajająca sielanka, na drodze życia szczęśliwym przydybana trafem.

Nie zabiła ona w Greku skłonności berajterskich, ani nie położyła tamy skojarzonym z niemi impulsom — z innej beczki. Przyszedł bardzo rychło czas, gdy helleńskie poczucie układać mu poczęło staturę wedle marmurowych modeli, a słowa w gromonośne frazy klasycznych demagogów.

Acz zimny w głębi, zęczenie nadawał sobie pozory służy płomieni i jaskrawością czerwoną ściągając na siebie uwagę wszystkich. Trąbę sztucznego patosu chwycił nietylko przed sędziami przysięgłymi, lecz także na rynku opinii publicznej.

Dobieranie się sędziom do serca obrał sobie za zawód, z góry jednak układając, że po nim, jak po szczeblu, wyżej pójdzie. Obroncą bywał prawie niepokonany — do tych zaciągnawszy się sofistów, co sztukę obrony wysuwają na czoło, nie zaś cel jej: dobywanie słuszności. Nie prawdy zwycięstwo, ale tryumf kunsztu pociągał jego ambicję i przyznać trzeba, że kunsztowi swemu istotnie dał wielką świetność

Koperty, papiery listowe, tutki, bibułki cygaretowe i t. d. i t. d.

Pierwsza w kraju fabryka wyrobów z papieru  
**S.W. Niemojowskiego**

w Łwowie, gmach hr. Skarbka (dawna sala sejmowa)

Do nabycia w sklepie przy pl. Maryackim l. 8. oraz w innych handlach papierowych w Lwowie i na prowincyi. — Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

A równocześnie objął rolę bezwzględ- nego prokuratora w prasie. Prześci- gał Katona w surowości, gnębiąc i gromiąc przeciwników. Na całkiem skrajnem skrzydle uwijał się w *Ku- ryerze* i *Trybunie*, głosił wyrok za- głady wszystkiemu, co nie miało skrajności. I zdawało się, że urosnie z niego trybun ludowy, który wszech- kich trybunów prześcignie; i zdawało się, że nigdy ostrość ta nie ulegnie złagodzeniu, jakby z granitu kowana, lub ze stali.

Ale „czas“ — „doświadczenie“ — i jak tam nazywa się to wszystko, sprawiły swoje, zwłaszcza, że ów gra- nit, owa stal, były tylko udaną imi- tacją.

Efektu jednakże nie zawiodły. Grek stał się figurą popularną. Przecho- dząc ulicami Lwowa, mógł być pe- wny, że ktokolwiek nań spojrzy, wiedzieć będzie, kogo ma przed so- bą. Komitety stałe wzywały go do pomocy i nie ważno było zapomnieć przy żadnym solennym feście o za- proszeniu dra Greka.

W sferach artystycznych uważano go równie dobrze za „swego“, jak w kołach towarzyskich i publicznych.

Ta popularność w połączeniu z marką wybornego mowcy dała mu mandat do Rady państwa.

Wszyscy byli pewni, że uzyskaw- szy go, zostanie dr. Grek drugim Alcybiadesem, a przynajmniej wy- wróci cały parlament do góry no- gami. Tymczasem wyszło tylko tyle na jaw, że to zgola co innego, ci- skać w *Trybunie* papierowe gromy potępienia na wszystko i wszystkich, niz choćby tylko przemówić z trybu- ny — parlamentarnej.

Chcąc czemś zostać w Kole, zde- cydował się dr. Grek na razie nie być niczem. Może to i dobra meto- da; mamy czas, obaczmy. Tylko, że nie mogą w tej milczącej polityce zorientować się rzeszowscy wyborcy. Już cieszyli się, jak to on w Wie- dniu zagada wszystkich, a tu taki spotyka ich zawód. Kręcą też no- sem i kiwają głowami. I kiedy sza- nowny poseł stanął niedawno przed nimi, by zdać sprawę ze swej dzia- łalności, nie nie pomogło, że przy- wioził ze sobą całe swe stronnictwo (mianowicie — dr. Dulębę); ani też, że *antiquo modo* chciał wykrecić się gwałtowną ilipiką przeciw parla- mentowi. Przyparły go małomiejskie gbury do muru, pytając: Czemu p.

Demostenes nie owia się w Wiedniu, tylko nam tu ćmi baki?

Takiej niedelikatności nie prze- widywał i bodaj też nie po raz pierwszy w życiu stracił wówczas kontenans. Wypróbowanemu retorowi, (pomijając już Alcybiadesa), nie znalaz- ło się nic innego na obronę, jak to, że miał już kilka razy przygotowane mowy, ale nie dostał się do głosu.. Koturn grecki dotąd podobno ru- mieńcami oblewa wspomnienie nai- wnej wymówki..

Ale to przejdzie — i nieraz jeszcze będzie musiał dr. Grek ponosić skut- ki rozdźwięku między swoją pozą a sobą — i między dawnym, a dzisiej- szym dr. Grekiem. Młody jest — więc przyszłość przed nim — ta przy- szłość, która urabia się męską szcze- rością i wytrwałą, chociaż nawet nie- efektowną pracą. Pewnie ją ona prowa- dzi do celu, niż manewrowanie na aktorski sposób — za kulisami, lub miny splinowatego lorda.

Monokl.

## Z kraju.

(Korespondencje i depeze, otrzymane od naszych korespondentów).

**Przeniesienia.** Rada namiestnictwa i kierownik starostwa jarosławskiego Au- gust Szczurkowski przeniesiony z Jarosławia do Stryja, starosta Maur. hr. Dzie- duszycki z Tłumacza do Brzeżan, staro- sta Henryk hr. Morstin z Przeworska do Rzeszowa. Starosta Stanisław Grodzicki przeniesiony do Jarosławia. Kierownictwo starostwa w Tłumaczu otrzymał sekretarz namiestnictwa Engeniusz Swoboda, kie- rownictwo w Przeworsku sekretarz nam. Józef Lange a kierownictwo w Śniatynie starszy komisarz Piotr Lewicki.

**Powszechnie wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W niedzielę dnia 6. bm.: Brody: Adj. sąd. J. Nebenzahl, Ko- bieta wobec prawa. — Drohobycz: Prof. dr. K. J. Nitman, Przemysł w Kró- lestwie polskiem (z obraz. świetln.). — Kałusz: Prof. dr. J. Siemiradzki, O epoce lodowej (z obraz. świetln.). — Ko- łomyja: Prof. dr. B. Janowski, O ra- sach człowieka. — Przemysł: Doc. uniw. dr. P. Kuczera, O przyczynach cho- rób zakaźnych. — Stryj: Prof. T. Pini, Nieboska komedia Krasieńskiego. — Sta- nisławów: Prof. J. Załuski, O falach elektromagnetycznych (telegraf bez dru- tu). — Tarnopol: Prof. dr. Wł. Sie- radzki, Obecny stan antropologii krymi- nalnej.

**Wiec członków tow. wzaj. pomocy urzędników prywatnych oddziału brodz- kiego.** Dnia 29. listopada b. r. zwołany został z inicjatywy obecnego prezes. tow. wzaj. pom. urz. pryw. hr. Tarnow- skiego wiec członków tego towarzystwa, którzy zajmują w pow. brodzkim posady. Niestrudzony trzydziestosześcioletni pra- ciał dla dobra towarz. dyrektor i założy- ciel jego, pan Makarewicz, przybył na wiec i w mowie prawie dwugodzinnej wobec licznie zgromadzonych w sali ra- dy powiat. członków towarz., referował sprawę funduszu pensyjnego dla urzędni- ków prywatnych w parlamencie austrya- ckim uchwalić się mającego. Po wyczer- pującej mowie p. Makarewicz otworzył przewodniczący p. Gniewosz dyskusję. P. Kazecki z Poniak zapytuje, co sie stanie z członkami tow. wzaj. pom. urz. pryw., gdy fundusz pensyjny wejdzie w życie i jakie prawa i obowiązki przyjmą na siebie, zaś p. Brandstetter, co czynić wypada, by ustawą ogólną o ubezpiecze- niu robotników i urzędnicy prywatni nie byli objęci? Na te interpelacje odpowie- dział wyczerpująco p. M., a odpowiedź zadowolili interpelantów. Przewodniczący dziękuje p. Makarewiczowi za przybycie na wiec i zaprasza go na ogólny wiec urzędników prywatnych z powiatu brodz- kiego, w ciągu przyszłego miesiąca zwo- łać się mający. Oklaskami przyjęto wnio- sek, by prezesowi oddziału brodzkiego p. Gniewoszowi, za gorliwe popieranie celów towarzystwa podziękować i na ten wiec zakończono.

**Suczawa 1. grudnia. (Stb.). (Uroczy- stość listopadowa).** W sali gimnastycznej miejskiej odbył się dnia 29. listopada br. staraniem czytelni polskiej w Suczawie wieczór uroczysty ku uczczeniu 73. ro- cznicy powstania listopadowego. Cały wieczór miał podniosły uroczysty nastrój, a wykonanie odpowiedziało uroczystej a tak drogiej nam pamiątce. Estradę przy- strojono bardzo pięknie; a publiczność zebrała się licznie. Bogaty program wy- konano bez zarzutu. Słowo wstępne wy- głosił p. Kwiatkowski, podnosząc w niem, że Polska zyskała wiele na szacunku u ludów przez to właśnie powstanie. Potem na estradę wystąpiła p. Mokrańska ze Stanisławowa i prześlicznie odśpiewała a) Moniuszko „Straszny dwór“ dumka Jadwigi i b) Tomas „Mignon“ „Znasz li ten kraj“. Śpiewaczce amatorce nie szczę- dzono oklasków. Po śpiewie nastąpiła znakomita deklamacja p. Szeliskiego „Po latach ośmnastu“ poemat K. Ujejskiego. Punktem kulminacyjnym wieczoru było odegranie dramatu Urbańskiego pod tyt.

**WINA Braćca Didolić, LWÓW**

3047

wyłącznie Czarnieckiego l. 3.

Zastępstwo i sprzedaż naszych win: Dla Przemysła u p. Jana Berysa, dla Kołomyi u p. Franciszka Koziola, Kasa oszczędności.

„Dramat jednej nocy“. Pani Drozdowska i pp. Dmoch i Sawcz. zbierali za doskonałą grę buczne oklaski. Uroczysty wieczór zakończono żywym obrazem: Polonia „Figury gipsowe“.

**Smutne wesele.** Z Podhajec pisze nam korespondent (s.): W gminie Horożance, tutejszego powiatu, zdarzył się przykry wypadek. Pięćdziesięciosześcioletni gospodarz gruntowy Iwan Zariwny został zaproszony na wesele do sąsiada Hryńka Semaka. Bawiono się ochotczo, tańczono zapamiętałe a i o wódce, jak zwykle, nie zapomniano również. Nie pogardzał kieliszkiem i Zariwny. Aż oto nagle stała się rzecz straszna. Zariwny, rażony atakiem apoplektycznym, padł na ziemię i w kilka minut zakończył życie. Sekcja sądowo-lekarska stwierdziła, że Zariwny zmarł nagłą śmiercią wskutek nadmiernego używania alkoholu.

**Strzyżów (Tel).** Na obszarze dworskim w Gogołowie II część, odebrał sobie życie przez powieszenie się na grubym postronku, tamtejszy parobek dworski, 28-letni Jakób Drzyzga. Powód samobójstwa niewiadomy.

**Znalezione zwłoki samobójcy.** Z Podhajec donosi nam korespondent (s.): W lesie w Mużyłowie znaleziono zwłoki jakiegoś mężczyzny, ubranego w strój włościański, wiszące na rzemieniu, umocowanym do gałęzi drzewa. Komisja sądowo-lekarska przybywszy na miejsce, stwierdziła, że mężczyzna ów był zarobnikiem z Halicza, nazywał się Jan Scheiny i popełnił samobójstwo. Powód samobójstwa niewiadomy.

**Brzeźnica. (Tel.)** Siedmiesięcioletni gospodarz gruntowy z Łazów, ścinając wczoraj w lesie staniąteckim drzewo, został tak nieszczęśliwie przygnieciony upadającym drzewem, że po kilku minutach wskutek odniesionych obrażeń cielesnych zakończył życie.

**Wybryki żołnierskie.** Z Przemysła donoszą: Dnia 1. bm. o godzinie 9 wieczorem napadli na ul. Trzeciego Maja, na majstra stolarskiego, p. Władysława Müllera, dwaj pionierzy, za to, iż Müller potrącony przez jednego z nich, zrobił mu wymówkę. Pionier przebił bagnetem Müllerowi lewe ramię, poczem obaj umknęli. Na krzyk zranionego puścił się za uciekającymi policyant. Pionierzy jednak zmyknęli. Rannego opatrzył lekarz dr. Gruber w sklepie Abrahama Lautera. Policya sprawdziła, iż sprawcą zranienia jest pionier Rosek.

## Rosenblatt-Przeworski.

(Sprawa o pobicie.)

Kraków, 2 grudnia.

Sensacyjna sprawa napadu „pod bramą Floryańską“, o której już pisaliśmy, znalazła swój epilog onegdaj w sądzie powiatowym karnym.

Jak wypadła dla p. Juliusza Przeworskiego, oskarżonego o pobicie dr. Rosenblatta, wiadomo czytelnikom z wczorajszej notatki. P. Przeworski skazany został za przekroczenie z §. 411 u. k. na dwa miesiące aresztu, z zamianą aresztu na 600 koron grzywny.

Przebieg rozprawy karnej, która się odbyła przed sędzią p. Garbaczyskim, jest następujący:

Zarzuty p. Przeworskiego, co do rzekomo nieuczciwie przez dr. Rosenblatta prowadzonej sprawy z wierzycielami p. Przeworskiego, na szkodę tego ostatniego, sędzia pozostawił do rozstrzygnięcia Izbie adwokackiej, jako władzy, w podobnych sprawach wyłącznie kompetentnej.

Przedmiotem rozprawy sądowej był więc tylko sam fakt napadu i pobicia i tylko na stwierdzenie tego sąd dopuścił świadków.

Świadek adw. dr. Eibenschütz zeznał, że przechodził ulicą w chwili, kiedy pp. Rosenblatt i Przeworski ze sobą rozmawiali, ale nie wie, o czym mówili i zajęcia nie widział.

Zaprzysiężony dr. Rosenblatt, jako poszkodowany, zeznał, że d. 11 listopada spotkał się na ul. Floryańskiej z p. Przeworskim, który oświadczył, że chce od niego wyjaśnienia w „pewnej sprawie“.

Na to dr. R. prosił interpelanta, by przyszedł popołudniu do jego biura, to mu żadanego wyjaśnienia udzieli. W tej też chwili nastąpił napad. Obwiniony uderzył świadka pięścią w głowę i kijem zranił go w skroni i nadwierzzył palec.

Świadek ucałował na skroni krew... Powołuje jako świadka, na dowód, że obwiniony p. Przeworski już przedtem odgrażał się, iż poszkodowanego dr. R. pobije — p. Henryka Aschkenazego, kierownika Tow. chemicznego w Krakowie.

Świadek ten zeznał, iż słyszał od p. Janowej Przeworskiej o zamiarze nieprzyjaznym i odgrażaniu się p. Juliusza Przeworskiego, że prof. Rosenblatta „nabije“.

Na tem zamknięto postępowanie

dowodowe i po przemówieniu prokuratora, dra Ptasia, jak również po przeprowadzeniu wywodów obrony przez dr. Gryzieckiego, zapadł wyrok wiadomy.

Nie obeszło się też przy rozprawie bez ciekawych epizodów. Gdy obrońca p. Przeworskiego rzucił podejrzenie na prof. Rosenblatta, że „szkodził klientowi swemu, jako jego pełnomocnik“ — p. dr. Rosenblatt zirytowany, zawołał: To fałsz! To oszczerstwo!

Sędzia wezwał obrońcę, by „nie schodził na pole podobnych wycieczek“.

W tych dniach rozstrzygnie Izba adwokacka, czy dr. Rosenblatt postępował w sprawie p. Przeworskiego, jako swego klienta, uczciwie. Do tej pory wstrzymać się trzeba z wydaniem orzeczenia.

## Krwawy odpust.

(Do ryciny.)

W Zawoju, pod „Babią górą“, obchodzone uroczyste odpust w dniu św. Klemensa.

Wiesz aż dudniała życiem, ludziska pili zawzięcie, a pić jest gdzie, bo we wsi znajduje się aż 14 karczom. W jednej z nich, a mianowicie w karczynie Samuela Fischera zabawiało się liczne grono gości, między nimi zaś młody, bo 36 lat liczący zarobnik, Jan Bartunek. W toku zabawy Bartunek posprzechał się o coś z młodym parobczakiem, Władysławem Hnydą. Kłótnia ożywiła się coraz bardziej — wreszcie stała się rzecz straszna:

Bartunek powstał z ławy, przechylił się przez stół i silnym pchnięciem ugodził nożykiem Hnydę w bok, w okolicę serca. Ugodzony zachwiał się, krzyknął i padł na ziemię — za chwilę zaś skonał.

W kilka godzin później aresztowano Bartunka, który przyznał się do winy, tłumacząc się wypadkiem, nie chciał bowiem zabijać przeciwnika.

Wypadki bójek częstych i skaleczeń pojawiają się w Zawoju bardzo często i nie dziw — jest tam tyle karczom...

Polecenia godna firma

# Tiringa i Braci

3130

we Lwowie, ul. Jagiellońska 2



Ubrania męskie od 12 zł.  
Paltoty zimowe od 14 zł.



Największy wybór ubiorów wizytowych, burki do podróży, futra miastowe, ubrania liberyjne, uniformy dla pp. studentów

## Zbójcki napad.

Z Nowego Targu piszą pod dniem 1. b. m.

Trzech wojskowych (jeden oficer między tymi) urządziło 30. listopada rewizję, bez asystencyi władz, w mieszkaniu redaktora *Gazety Podtatrzaskiej* w Nowym Targu i w kancelaryi Kasy chorych w Nowym Targu; przetrząsnęto nawet brudną bielizną i zrewidowano wszystkie szafy. Odbywający rewizję nie przedstawili się, kim są, pytali się tylko o redaktora, którego chwilowo nie było w domu. Wymienione osoby zwabiły następnie podstępem redaktora do hotelu Herza w Nowym Targu do sali jadalnej, gdzie nikogo nie było (?!).

Kiedy redaktor wszedł do sali, jeden z tych panów zamknął drzwi za sobą na klucz, tak, że nikt więcej na salę wejść nie mógł. Tu rzucono się z krzesłami na redaktora w chwili, kiedy wojskowi wyciągnęli szable z pochew i gotowali się do śmiertelnego cięcia, obywatele nowotarscy wylamali drzwi do sali, a jeden z nich nawet uchwycił wojskowego za gardło. Na ten widok wajszkowi i cywilni uciekli pospiesznie i odjechali wozami, które stały w pogotowiu przed hotelem.

Opinia w mieście wzburzona, iż pięciu uzbrojonych ludzi napadło podstępnie w zamkniętym lokalu na jedną, bezbronną osobę.

Policya spacerowała obok hotelu, a jeden z policyantów miał się wyrazić: „Niech go tu dobiją!“ W mieście są zdania, iż redaktora chciano zabić.

Ludźmi tymi byli synowie A. Uznańskiego, a napadem kierował poręcznik dragonów Eustachy Uznański.

Prawdziwość powyższych okoliczności poświadczą: Józef Starzewski, Antoni Bocheński (młodszy), Adam Koperski, Br. Rekucki, Bryniarski (starszy), Michał Sudlitz i w. in.

Gdyby nie energiczna interwencya obywateli, posiekanoby bezbronnego człowieka szablami; dzięki tej interwencji, wyszedł bez szwanku.

Napad ten dowodzi, iż w Nowym Targu nie obowiązują śnać żadne ustawy; urządza się rewizję, jak w Moskwie, a napada się, jak w Transvaalu, Belgradzie lub Azji.

## Romans ten — to nie sen...

Pan X. był człowiekiem praktycznym. Dobrą rzeczą jest pieścić się marzeniami, dobre to jednak dla młodych dziewcząt, lub niedoświadczonych młodzieńców. Pan X. był człowiekiem dojrzałym i wiedział, że szczęście prawdziwe nie w samych tylko polega marzeniach. On pragnął czegoś więcej... on ujął to pragnienie swoje w całkiem konkretne formy.

Zobaczywszy piękną dziewczę — rusalkę, prawdziwy pączek kwiatu, który rozkoszną obiecywał zakwitnąć różą — w jednej chwili nakreślił sobie plan dalszej akcyi i przeprowadził ją potem z nieubłaganą konsekwencyą, zimnem wyrachowaniem, które w myśl Filipa nie-Macedońskiego powiada, że, gdzie nie można przeskoczyć — można przeleźć...

Wkrótce potem, na miejscach spacerowych widywano publicznie przechadzające się towarzystwo, złożone z dwóch młodych panienek w towarzystwie nieodłącznej mamy i również nieodłącznego pana X. Elegancki, młody pan wypiękniał zda się i odświeżył w towarzystwie młodych kobiet. Dystygowane obejście jego nabrało tylko większego wdzięku przy niewiastach, o których względy, (a raczej jednej tylko), się starał.

Kobiety, a zwłaszcza mama, wiedziały o tem, że pan X. jest człowiekiem żonatym, lepiej zaś jeszcze było jej wiadome, że rozporządza on wcale pokaznym majątkiem. Nie odstraszało jej to wcale, że elegancki modniś uwija się ze specjalnem zacięciem koło Maniusi — zdawało się to jej nawet schlebiać.

— Maniusia taka ładna — każdemu musi się podobać...

Nie zastanawiała się nad tem, a może nie chciała się zastanawiać, że ta, choćby nawet drażniąca mile jej kobiecą próżność znajomość — nie miała żadnego celu, że ludzie zaczęli to sobie rozmaicie komentować.

To zdawało się jej być zupełnie obojętnem. Ona była zadowolona, że mogła pochwalić się przed znajomymi:

— Byliśmy wczoraj z panem X. na spacerze

I doszło do tego, że ludzie głośno poczęli mówić o tej znajomości, zwłaszcza, że nie widziano nigdy w kółku

tem pani X., która mogła była obecnością swą zadać kłam wszelkim plotkom i nadać schadzkom cechę zwykłej, zażyłej znajomości.

A akcyja postępowała naprzód w tempie bardzo żywym. Pan X. stał się po jakimś czasie niezbędnym, a do tego najprzyjemniejszym towarzyszem wycieczek.

Szczególna zazyłość wywiązała się pomiędzy panem X. a panną Manią. Z nią był on zazwyczaj najbardziej rozmownym, jej prawił najwięcej, komplementów, dla niej gotów był na wszelkie usługi, do wszelkich ustępstw. Upredzał myśli jej, pragnienia.

I czyż można się dziwić, że wobec tak życzliwej duszy, młodzianki dziewczę przylgnęło sercem do nadskakującego jej mężczyzny? — że zapomniało o tem, iż pomiędzy nią a nim stoi niczem niezwalczana przeszkoda: małżeństwo z inną kobietą?...

Nieraz zapytywała o nią — otrzymując jednak monosylabowe tylko odpowiedzi, w przewróconej wybujałości marzeniami główce ułożyła sobie, że ona tylko sama, ona — Maniusia — jest przedmiotem myśli i westchnień pana X., że jakkolwiek stosunek jego z żoną jest stałym i nienaruszonym, jak sakrament, to można go jednak obalić i podeptać życiem itd

(Dok. nast.).

## Podatkowe figie

Jeden z kolegów naszych opowiada następujący drastyczny wypadek z sławnej galicyjskiej praktyki podatkowej:

Jestem dziennikarzem i zarabiam 200 kor. miesięcznie. Na taką też sumę fasyonuję się i fasyonuje mię mój chlebodawca, który od tej sumy płaci za mnie osobisto-dochodowy podatek

Widocznie jednak władza, wymierzająca ów podatek, jest tego przekonania, że ja jestem wart większego dochodu i wymierza mi podatek osobisto-dochodowy od sumy, jeszcze raz tak wielkiej, aniżeli ta, którą zarabiam. Tej nadwyżki nieprawnie nałożonego mi podatku nie płacę, zresztą i nie mam z kąd płacić. Wskutek tego zafantowano mi moje skromne ruchomości i wystawiono je na

**BERNARD SOBE**

we Lwowie ul. Sykstuska 12 3255

poleca Szan. P. T. Publiczności swój specjalny skład „Aromatycznych Herbat i Wysiewek“

— — — w wielkim wyborze po najprzystępniejszych cenach. — Łaskawe zamówienia z prowincyi skutecznie odwołną pocztą.

licytacye. Będzie więc sprzedane 18. grudnia moje stare biurko, bym nie miał na czem zarobić nie już na podatek, lecz i na kawałek chleba; będzie sprzedana lampa, bym nie miał przy czem pracować, itp.

Trzeba było rekurować — pouczał mię jeden z znawców finansowych kruczków. Bodaj czy nie na to polują odnośne władze, by wyzwać jak największą ilość rekursów. Coś by się tam odpisało z nieprawnie wymierzzonego podatku, lecz za to zostałyby łochód za stemple do rekursów

Co do mnie, to nie pozostaje mi nic innego, jak zwrócić się do p. Korytowskiego z prośbą, by zechciał pouczyć mię, gdzie i jak mam zarobić sumę, o zarabianie której niesłusznie mię posadzają i za podatki od niej licytują mi najpotrzebniejsze do egzytencji ruchomości. Według tych wskazówek ja z pewnością postaram się tę sumę zarobić i z przyjemnością zapłacę od niej podatek.

Wt. L.

## Z tajników magistrackiej gospodarki.

Narzekać na nią jest tyle, że wprost wiary dać się nie chce rozmaitym twierdzeniom. A jednak fakty mówią najlepiej za siebie.

Od kilku lat już prowadzi się budowa gmachu muzeum przemysłowego przy placu Castrum a dopiero teraz wychodzą na jaw niektóre „niedokładności“. Budowa na ukończeniu — tymczasem okazuje się, że na obcym została ona dokonana gruncie

Jak wiadomo, grunta miejskie przy placu Castrum przylegają do gruntów, przynależnych do dyrekcji skarbowej, czyli do gruntów państwowych. W czasie, gdy już budowa muzeum przemysłowego na ukończeniu — skarb państwa wniósł pozew przeciwko gminie o bagatelę:

Oto okazało się, że gmina weszła na przestrzeni 18 centymetrów na grunta skarbowe.

Powstał alarm. Mówią, że prezydent Korytowski, powodując się zawzięcią osobistą względem prezydenta miasta, dr. Godzimira Małachowskiego — umyślnie przeczekał czas jakiś i kazał wytoczyć w sprawie tej proces w chwili, gdy miasto

przygotowuje się już do otwarcia muzeum przemysłowego.

Jakiegokolwiek bądź cele, czy intencye powodują panem Korytowskim — nie naszą rzeczą dochodzić. Faktem jednak jest niezbitym, że spór został wytoczony i że miarodajne czynniki państwowe zajmują się tą sprawą. Ze względów osobistych — sprawa cała w jak największej trzymaną jest tajemnicy

Mówią, że ostatnia podróż prezydenta Małachowskiego do Wiednia była w związku z tą sprawą. Państwo ma żądać znacznego odszkodowania, bo coś około 100.000 zł.

Jak zostanie załatwiona kwestya prawna tej sprawy — nie wiadomo. W ustawie znajdują się rozmaite pod tym względem zastrzeżenia i paragrafy. Jedno mówią, że budynek, postawiony na obcym gruncie, staje się własnością właściciela gruntu, inne znowu, że właściciel gruntu powinien w czas swoje prawa reklamować, przed ukończeniem budowy, co w tym wypadku nie zostało dokonaniem.

W każdym wypadku gmina może ponieść kolosalne straty, a to wszystko tylko dzięki nieudolności magistrackiej gospodarki. Od czegoż opłacamy cały aparat urzędu budowniczego, jeżeli gmina nie wie nawet, jak daleko sięga jej terytorjum, gdzie się zaczyna i gdzie się kończy?...

Dzisiaj drogą sporu sądowego, drogo przez gminę opłacanego, czy też drogą zakulisowych machinacyj trzeba okupywać nieuwagę — a zawsze tracą na tem mieszkańcy.

I to wszystko dzieje się za rządów prezydenta dra Godzimira Małachowskiego

## Dynamitowe bomby.

Po Lwowie rozeszła się wczoraj wieczorem wieść, że w ulicy Skarbkowskiej, pod restauracją Wixsła, znaleziono 3 bomby dynamitowe.

W rejonie wskazanym powstała wśród mieszkańców prawdziwa panika, cała akcyja dynamitarów-anarchistów została w jednej chwili przeniesioną na teren lwowski.

Rzecz przedstawia się zaś następująco:

Służący z restauracji p. Ludwiga, przechodząc około godziny 8-mej ulicą Skarbkowską, znalazł pod murem

pudełko, w którym znajdowały się 3 patrony. Przyszedłszy do restauracyi, pokazał znaleziony przedmiot właścicielowi, któremu wygląd patronów, szczerlnie zalutowanych, wydał się odrazu podejrzany.

Zawiadomiono o wypadku policję, która pudełko, wraz z patronami, z wszelką wskazaną ostrożnością przeniosła do swojego gmachu, równocześnie zaś zawiadomiła o wypadku 11-ty korpus artyleryi.

Wkrótce potem zjawili się w gmachu policyi dwaj oficerowie artyleryi, znawcy i orzekli jednoznacznie, że patrony mają wygląd dynamitowych. Zbadanie ich za wartości musiało zabrać trochę czasu, zresztą próby podobne dokonywane bywają w specjalnem laboratorium, gdzie życie mieszkańców nie jest na szwank narażone.

Odbyła się więc nowa procesya. Przyszli żołnierze i patrony znalezione, wciąż z zachowaniem wszelkich środków ostrożności — przeniesiono do koszar artyleryi.

Orzeczenie znawców, wydane dzień rano, opiewa, że jakkolwiek patrony miały wygląd dynamitowych — jednakowoż we wnętrzu ich, prócz śmiecia nie zauważono ani śladu dynamitu. Ktoś widocznie uczynił żart sobie i podłożył patrony, nabawiając strachu mieszkańców, a pracy ekspertów.

Dochodzenia policyjne, zdaje się, nie osiągną żadnych rezultatów.

## Drobiazgi.

Lwów, dnia 3 grudnia.

Jutro:

Barbary p. — Wów. Bohor. Wschód słońca o godz. 7.40. — Zachód o godz. 4.00.

Temperatura. Dzisiaj o godzinie 8-mej rano było  $+10^{\circ}$  R. — O godzinie 12-tej w południe  $+3^{\circ}$  R.

Na ogólnej audyencji przyjął wczoraj namiestnik Andrzej hr. Potocki nowo mianowanego konsula włoskiego p. Roberta Liebmana.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołano na dziś wieczór; posiedzenie będzie poufne. Na porządku dziennym liczne pilne, a z dawna zalegające sprawy personalne i administracyjne.

Mianowania. Komisarz policyi we Lwowie dr. Józef Reinländer mianowany starszym komisarzem.

Wyższy sąd kraj. w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądo-

„Crème Marcello“

jedynie pewny i nieszkodliwy środek przeciw wszelkiemu wypryskom skóry, przeciw wągom, piegom, pląmom wotrobianym itd. — Cena słoika 1 K. 2371V

Poleca droguerya pod czerwonym krzyżem Leszka Stądowskiego, Lwów, pl. Kapitulny L. 1.

wych: dr. Sam. Müllera, Eug. Jeżowera, Mich. Krzysztoforskiego, dr. Izr. Dresnera, Bol. Bielińskiego i dr. Stanisława Szurleja.

**Oświadczenie.** Artyści malarze i rzeźbiarze zebrani na poufnym zgromadzeniu „Związku artystów polskich“ oświadczają, iż się absolutnie nie solidaryzują z treścią artykułu „Pomnik czy studnia“ umieszczonego w *Słowie Polskiem* dnia 1. grudnia br. i twierdzą, że właśnie droga konkursów jest najodpowiedniejszą doosiągnięcia najlepszego rezultatu w sprawach dzieł sztuki.

**Obchód listopadowy** urządziła też między innymi w sali swej przy ul. Jagiellońskiej Sodalicya akademicka. Na program wieczorku złożyły się produkcje członków Sodalicyi i chóru Koła artystycznego słuchaczy techniki. Odczyt o nocy listopadowej i bojach r. 1831 wypowiedział p. Tadeusz Czapelski. Na zakończenie wygłosił pełną głębokich myśli, patriotyczną przemowę superior OO. Jezuitów ks. Włodzimierz Piątkiewicz.

**Sąd konkursowy.** Sekcyja techniczna Rady m. Lwowa wybrała sąd konkursowy dla ocenienia projektów na studnię ze statua Maki Boskiej, jaka ma być wzniesiona na wałach Hetmańskich. Sąd konkursowy tworzyć będą pp.: Wład. Sądowski, Edgar Kovats, Teodor Tawowski i Wład. Halicki z po za Rady miejskiej; dalej radni miejscy: Rawski i Śliwiński, oraz dyrektor urzędu budowniczego, p. Hochberger.

**Tow. akad. „Związek“** urządziło w sobotę 28. listopada br. wieczór inauguracyjny w sali Tow. śpiew. „Lutnia“. Publiczność wypełniwszy salę po brzegi występowała z wielkim zainteresowaniem wstępnej przemówienia przewodniczącego p. Aleksandra Mandla, który skreślił główne cele Towarzystwa: humanitarność i wzajemne kształcenie się. Następnie podał owca do wiadomości zebranych zmianę statutu, rozszerzającą działalność „Związku“ po za życie akademickie, bo w kierunku dotychczas zaniedbywanej oświaty ludu żydowskiego. Podniesienie kulturowe proletaryatu będzie najlepszym argumentem i najskuteczniejszym lekarstwem na szkodliwy i zgubny wpływ syonizmu. Program wieczorku, niezwykle urozmaicony, wypełnił nadto sympatyczny „Chór akademicki“ odśpiewaniem szeregu pieśni pod batutą p. Szczepańskiego, deklamacya p. J. Szalita, gra na fortepianie panny Labinger, śpiew panny Ghelli Sol, tudzież produkcje techniczne „Kółka mandolinistów“, które bezustannie oklaskiwane, musiało wykonać kilka utwo-

rów nad program. Po wieczorku odbył się w tym samym lokalu komers przy licznych współudziale członków „Związku“ i delegacyi rozmaitych Towarzystw akademickich, a to: „Tow. brat. pom. słuch. polit.“, reprezentowane przez przewodniczącego p. Hartleba i Komarnickiego „Czytelnia akad.“ i w. i.

**Z sali sądowej.** (Wyrok). Odroczone do dziś rana rozpawa małżonków Stecerów, odbyła się w dalszym ciągu. Po przemówieniu prok. Zagórskiego, zabrał głos obrońca oskarżonych dr. Mildwurm, starając się udowodnić, że Jan Stecera w chwili popełnienia czynu znajdował się w stanie zaburzenia umysłowego. Sędziowie jednak zaprzeczyli postawione w tym kierunku pytanie dodatkowe, a natomiast zatwierdzili pytanie odnoszące się do Jana Stecery w kierunku zabójstwa, a co do żony jego Karoliny w kierunku złośliwego uszkodzenia cudzej własności. Na podstawie tego werdyktu wydał trybunał wyrok, skazujący Jana Stecera na 1 rok ciężkiego więzienia z postem co dni 14 i ciemnicą z twardem łóżem przez 24 godzin w dniu popełnienia zbrodni, Karolinę Stecerową skazano na 24 godzin aresztu, uwolniono ją zaś od współwiny w zbrodni. Nadto skazano oskarżonych na ponoszenie kosztów postępowania karnego i na zapłacenie wdowie po zabitym, Maryi Pachucie, 120 koron tytułem zwrotu za pogrzeb i za ból.

**Karygodna brutalność.** Odnośnie do notatki, umieszczonej przez nas onegdaj pod powyższym tytułem, otrzymujemy pismo, które podajemy bez zmiany:

„Nieprawdą jest, iż p. J. przezemnie była prześladowana, albo, iż dostałem jakąkolwiek odprawę od niej na ulicy. Również nie jest prawdziwą, iż wyrzuciłem jej jakąś czynną zniewagę. Natomiast prawdziwym jest, iż przez p. J. publicznie słownie i czynnie obrażony zostałem, co też wynik rozprawy wykaże. Z poważ. *Maksymilian Blatt*“.

**Uparty oszust.** Pod zarzutem zbrodni oszustwa aresztowano wczoraj niejakiego Maksymiliana Maryana Jaworskiego. Za cenę siedmiu tysięcy koron miał on sprzedać p. Kornhaberowi z Borysławia grunt w Borysławiu.

Przy umowie ustnej, zawartej wczoraj rano, otrzymał Jaworski od p. Kornhabera tytułem zadatku kwotę 6000 koron, resztę 1000 koron miał otrzymać przy spisaniu kontraktu kupna i sprzedaży. Gdy przyszło wreszcie do spisania owej cesyi w kancelaryi adwokackiej dr. Nussbrechera, przekonał się adwokat, iż Jaworski w międzyczasie odstąpił już trzy

czwarte części swemu bratu i zamierzał sprzedać je po raz drugi p. Kornhaberowi. Mimo przedstawień, iż podobny postępek jest karygodnym, niechciał Jaworski zwrócić pobranego zadatku w kwocie 6000 koron, więc sprawa oparła się o policję. Komisarz policyi zażądał od Jaworskiego złożenia pobranego zadatku w depozyt aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd, ten jednak oświadczył, że pieniędzy nie ma.

Wszelkie prośby, ani groźby nie odniosły skutku. Jaworski twierdził, że popłacił długi, nie chciał tylko powiedzieć, jakie, oraz, że... zjadł obiad u Naftuly. W czasie rewizyi znaleziono przy nim tylko 290 koron. Jaworskiego celem dania mu czasu do namysłu, odstawiono do aresztu.

**Samowola policyanta.** Przed kilku dniami, w nocy około 11, młody człowiek p. M. wracał do domu ulicą Żulińskiego i nucił sobie półgłosem. Nagle przystąpił do niego żołnierz policyjny i uderzył go dwukrotnie w twarz, zamykając wszelką dalszą na ten temat dyskusję apodyktycznem: „Nietrza śpiewać!“ Znieważony młody człowiek żądał od policyanta, ażeby udał się z nim na inspekcję policyjną, gdzie chciał się użalić na tego rodzaju postępowanie. Żołnierz był posłuszny temu wezwaniu i poszedł z młodzieńcem, a wyprowadziwszy go na ulicę Sobieskiego dał mu jeszcze dwa razy w twarz, poczem znikł w uliczce. Za Zbrojownią, wołając zdawał po rycersku: „Chodź pan tu, ja panu pokażę!“ Spotkawszy jakiegoś przechodnia, pan M. wraz z nim zaczął szukać policyanta, a znalazłszy go, zapytał o numer. Po ceregielach, dowiedziano się, że numer policyanta jest 125 (choć nie ma pewności, czy nie 123) poczem udano się na inspekcję policyjną. Jeden ze znajdujących się na inspekcji policyjnej agentów miał się wyrazić, że „policyant dobrze zrobił“, pan M. jednak mimo tej pochwały czynu żołnierza policyjnego, udał się na drogę sądową. Podajemy fakt nagi, może dyrekcya policyi, lub komenda korpusna wysnuje z niego wnioski.

**Drobizgi z bruku.** W ul. Mochnackiego kopnął koń woźnicę Pawła Kusiaka tak silnie w twarz, iż ten padł bezprzytomnie. Wezwane pogotowie ratunkowe skonstatowało zmiżdżenie kości nosowej i kości policzkowych i przewiozła chorego do szpitala powszechnego.

Wczoraj przed południem schwymano w klasztorze Reformatorów Jana Szawarę, notowanego złodzieja, na gorącym uczynku kradzieży. Gdy przywołany żołnierz

**Pierniki**  
**Zimmera**



uznane za najlepsze.

Kilkanaście nagród.

3638

woleca

Bazar cukierniczy, Lyczaków 6.

policyjny aresztował Szawarę i eskortował go na policję, Szawara począł uciekać. Żołnierz 95 pp. Buczek, który nadziedział z przeciwnej strony, chciał go przytrzymać, wówczas Szawara nożem przebił Buczce rękę. Rannego odstawiono do szpitala wojskowego.

O katowanie dziecka oskarżył wczoraj dyrektor Kasy chorych p. Żelaszkiewicz piekarza Stefana Rewegę. Ten będąc opiekunem sieroty Kazimierza Łobodzińskiego, znęcał się nad dzieckiem w okrutny sposób. Na ciele dziecka znaleziono blizny stare i świeże, pochodzące od uderzeń trzcina. Dobry opiekun bił tak chłopca trzcina, że aż skóra na ciele pękła. Chłopca oddano w tymczasową opiekę sztukatora p. Karola Treczery.

W zaułku schodów kawiarni Kryształowej znalazł kelner Weisberger śpiącego Jakóba Banickiego, u którego znalazł srebrną tackę, skradzioną w kawiarni i mnóstwo groszy. W biurze inspekcyjnym znaleziono przy nim mnóstwo rzeczy, pochodzących z kradzieży.

### Kraków.

**Nowi rajcowie miejscy.** P. Kazimierz Bartoszewicz, jak wiadomo, składa mandat do Rady miejskiej wskutek przeniesienia się na stały pobyt do Warszawy, rajca zaś Kawecki składa swój mandat wskutek przeniesienia go z dyr. kolei krak. na inny posterunek służbowy. Na miejsce więc pierwszego Radcy miasta powoła p. Matusińskiego, radcę sądu kraj., zaś na miejsce p. Kaweckiego powołany zostanie adwokat dr. Styczeń. Obaj otrzymali największą ilość głosów po ustępujących rajcach.

**Do ataku przygotowuje się opozycja w Radzie miejskiej** — gdy na najbliższym posiedzeniu — jak zapewniają — przyjdzie weryfikacja mandatów z ostatnich wyborów. Chcą zakwestyonować kilka mandatów konserwatystom.

**Wystawa wyrobów metalowych w Krakowie,** proponowana na początek roku przyszłego, zapowiada się dobrze. Na rozesłane niedawno zaproszenia do naszych fabrykantów i rękodzielników przez biuro komitetu, nadeszło już wiele przychylnych odpowiedzi. Inżynier Rolle, kierownik biura, pracuje niezmiernie, dokładając starań, by wspomnianej wystawie zapewnić powodzenie. A jak wiadomo, od wstępnych czynności bardzo dużo zależy. Codziennie od godziny 4. do 8. wieczór udziela Biuro informacyj. (Adres: Biuro komitetu wystawy metal, Kraków, „Szara kamienica“, Rynek główny).

Na św. Mikołaja corocznie przygotowują naszym „Milusińskim“ rozmaite firmy handlowe spory wybór... „cacek“. Oprócz różeczek i piernikowych „Mikołajków“, oprócz aniołków i dyablików

galanteryjnych, napełnionych cukierkami, których wielki wybór oglądają przechodnie w cukierni pomysłowego p. Jana Michalika, przy ulicy Floryańskiej, jak niemniej w cukierniach pp. Kondolewicza w Sukiennicach, Siemontowskiego i we fabryce cukrów p. Nowińskiego przy ulicy Brackiej, tudzież w nowozałożonej cukierni pp. Piątkowskiego i Kissa — jeszcze oprócz tego, nasze krakowskie księgarnie nakładowe strawę duchową, miłą a pożyteczną przygotowują na św. Mikołaja dla dzieciąt.

Otb „Spółka wydawnicza polska“ w Rynku wystawiła dziełko „O miłości Ojczyzny“ i przesłanicie ilustrowanego „Robinsona Kruzo“, p. Fabian Himelblau przy ul. św. Tomasza zaprezentował swój słynny ilustrowany „Poczet książąt i królów polskich“ oraz ilustrowanego „Wiesława“ Brodzińskiego i mnóstwo innych dzieł, wyłącznie młodemu wiekowi poświęconych. Księgarnia Gebethnera i Sp. w Rynku wystawiła „Dzienniczek Hanusi Tynieckiej“ pióra p. Maryi Raczyńskiej.

Św. Mikołaj ma zatem w czem wybierać dla „Milusińskich“.

**Podatek czynszowy.** Na ostatnim posiedzeniu ankiety, zwołanej przez ministra skarbu — dla reformy podatku domowo-czynszowego — polski ekspert, prof. Ant. Górski, przedstawił swą opinię, z której wyjmujemy ustęp, dotyczący m. Krakowa.

Prof. Górski mianowicie zaznaczył: Kraków, Ołomuniec, Linc i inne niewielkie miasta opłacają tytułem podatku czynszowego  $26\frac{2}{3}$  od dochodu brutto, podczas gdy takie kwitujące miejscowości, jak Reichenberg, Pilzno i inne, opłacają tylko 20 procentowy podatek. Ostatni już czas, żeby Kraków z pierwszej do drugiej kategorii miast przenieść. W przeciwstawieniu do wszystkich rzeczoznawców z koła właścicieli realności, chwali dr. Górski dzisiejsze postanowienia o czasowym 12-letnim uwolnieniu nowych domów od podatku. Bez tego przywileju mniejsze miasta nie mogłyby się podnieść, a warunki higieniczne dla ludności poprawić. Słusznie byłoby jednak zapewnić tę wolność od podatku tylko tym domom, które zostaną zaopatrzone we wszystkie warunki, odpowiadające surowym wymaganiom publicznej higieny.

**Milion łąbków od cygar** zdołał w ciągu 20 lat zebrać w Krakowie kupiec i obywatel p. Józef Rudnicki. Cała ta wielka ilość mieści się w czterech sporych workach i waży 80 kłgr. Dla uzupełnienia do 100 kłgr. starał się p. Rudnicki nabyć 20 kłgr. takichże łąbków, aby potem całe 100 kłgr. ofiarować na cel dobroczynny, atoli osoba duchowna,

która owe 20 kłgr. posiada, nie chce się pozbyć swojej kolekcji. Pan Rudnicki ma jednak nadzieję, że przy wytrwałości sam za kilka lat zdoła uzupełnić brakujące 20 kłgr.

### Z dalekich stron

**Sankcyja monarsza.** Cesarz sankcyjonował uchwałę Sejmu galicyjskiego, nadającą prawo pobierania opłaty gminnej od psów gminom Nowa Wieś Narodowa pod Krakowem i Zakopane.

**Ciągnięcie.** Przy wczorajszym ciągnięciu losów państwowych z r. 1864, główna wygrana w kwocie 300.000 koron padła na s. 2895 nr. 68, 40.000 koron wygrał los s. 3590 nr. 58, 20.000 kor. s. 1301 nr. 36.

**Zapomoga.** Prezydent gabinetu przekazał Towarzystwu dla wsparcia wdów i sierot austriackiego Związku lekarskiego na rok 1903, 5000 koron z funduszu, przydzielonego ministerstwu spraw wewnętrznych dla spraw sanitarnych.

**Z Kijowa donoszą:** Z powodu zajść na uniwersytecie w dniu 16. z. m. ustanowiono sąd, złożony z profesorów. Na kilka dni przed zebraniem się sądu, ukazała się proklamacya, aby sądu nie uznawać i nie jawić się przed nim. W dniu 29 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie sądu, na które z wezwanych słuchaczy przybyło tylko 9. I c' jednak odmówili zeznań. Dnia 30 listopada wejście na uniwersytet dozwolone było tylko za legitymacją akademicką. Grupa studentów odmówiła okazania legitymacyj i mimo obecności policji wdarła się z krzykiem i ze śpiewami do gmachu i wyrządziła w nim spustoszenia. Stu kozaków, oraz dwa oddziały policji rozprószyły słuchaczy. O godzinie 1 w południe zapanował spokój.

Na wykłady przybyło tylko kilku słuchaczy. Kilku profesorów odwołało swoje wykłady z powodu zasłabnięcia. Na rozkaz prokuratora przerwano wykłady do 3 stycznia; wyjątek stanowią kliniki.

**Wydalenie rosyjskich studentów.** Na zgromadzeniu 300 studentów rosyjskich ormiańskich i żydowskich w Genewie uchwalono z powodu uwięzienia i wydalenia rosyjskich studentów Burcewa z Krakowa wydać do narodu szwajcarskiego odezwę, wskazującą na to, że uwięzienie to nastąpiło za wpływem Rosji.

**Kobiety dreźnieńskie** zamierzają wysłać do byłej następczyni tronu saskiego, ks. Ludwiki, a obecnie hr. Montignoso, adres i posłać jej na gwiazdkę wspaniałe podarunki.

**Pożar.** Z Budapesztu donoszą: Miejscowość Babonir (w komitacie Hunyad), zgorzała w trzech czwartych częściach. Wskutek burzy ratunek był niemożliwy. Dotąd wydobyto 4 trupy, a odnajdą

się, że wiele osób zginęło w płomieniach. Szkoda bardzo wielka. Spłonęło 52 domów mieszkalnych.

**Skazanie puła socjalistycznego.** Poseł socjalistyczny do parlamentu niemieckiego, dr. Herzfeld, został skazany za przekroczenie ustawy wyborczej na 14 dni aresztu. Dr. Herzfeld z powołaniem się na to, że ma stałą siedzibę w Rostocku i Berlinie, głosował w obu tych miejscach, gdy tymczasem ustawa pozwalała w takim razie głosować tylko w jednym miejscu.

**Eksplozja.** Z Rzymu telegrafują: W fabryce naboju wydarzyła się eksplozja i zginęło pięciu robotników; jeden jest ciężko ranny, a dwóch lekko.

#### Zmarli.

We Lwowie Edmund Kowalski, kierownik ekspozytury policji w Belcu, lat 48.

W Drohowyżu Stan. Szczyciński, weteran z roku 1863, w zakładzie sierót i ubogich.

## Kroniczka krakowska

z ostatniej chwili.

Telefonem od naszego korespondenta).

Profesor Pietet, po ukończeniu kilkudniowych doświadczeń naukowych w laboratorium chemicznym prof. Olszewskiego, opuścił dziś Kraków. Na dworcu kolejowym pożegnało szanownego gościa grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

\*

Rodzice nowonarodzonych dzieci w miejscowościach podkrakowskich — jak stwierdzono w ostatnich czasach — chcąc uzyskać dla nich przynależność do miasta Krakowa, chrzczą je w kościołach krakowskich, podając przytem rozmyślnie fałszywe miejsca zamieszkania.

Starostwo krakowskie zwróciło na to uwagę i zarządziło środki zapobiegawcze, albowiem takie postępowanie rodziców z jednej strony wcale nie osiąga celu, z drugiej zaś, o ile podają fałszywie miejsce zamieszkania, jest karygodne i może poiągać dla nich przykre następstwa.

\*

W stowarzyszeniu katolickich stróżów odegrany będzie w niedzielę wiodł pt.: „Żyd w beczce“.

\*

Nagłą śmiercią zmarł ubiegłej nocy wyrobnik nazwiskiem Żeleński, za-

mieszkały przy pl. Matejki. Gdy uczuł się chorym, zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, lecz przybyły lekarz mógł już tylko stwierdzić śmierć skutkiem udaru sercowego.

## „Depesze „Wiek Nowego“

z dnia 3. grudnia 1903.

**Linia telefoniczna Lwów-Wiedeń nie funkcjonuje dziś zupełnie.**

**Z Sejmu węgierskiego. — Budapeszt.** Po sześciu imiennych głosowaniach przyjęto wreszcie protokół z poprzedniego posiedzenia. Przed przejściem do porządku dziennego protestowało kilku posłów przeciwko zakazowi odbywania zgromadzeń studentów z obozów opozycyjnych, podczas gdy manifestacje studentów na rzecz posłów liberalnych są dozwolone. Jest to naruszeniem ustawy o zgromadzeniach.

Tisza usprawiedliwił zakaz prośbą rektora, by nie pozwolono bez wiedzy rektoratu na zgromadzenia i przedstawił, że w żadnym wielkim państwie młodzież nie powinna się mieszać do polityki, zostawiając ją starszym.

O godz. w pół do 8. wieczorem posiedzenie zamknięto.

**Ciągnięcie. — Wiedeń.** — Przy wczorajszym ciągnięciu losów tureckich, główna wygrana 600.000 franków padła na los nr. 1,044.124, wygrana 60.000 fr. na los 1,631.090.

**Przytrzymanie obłąkanych. — Waszyngton.** — W Białym Domu przytrzymano dwóch obłąkanych. Jeden z nich powiedział, że przyszedł hypnotyzować prezydenta Roosevelta, a drugi miał koło siebie wielki nóż. Wobec wiadomości, że z domu obłąkanych w Minneapolis uciekł powien obłąkany, który oświadczył, że ma zamiar udać się do Roosevelta, wzmożono strażę w Białym Domu.

**Nowy ambasador. — Waszyngton.** — Nowy ambasador angielski, Mortimer Durand, przedstawił się prezydentowi Rooseveltowi i wyraził życzenie króla Edwarda, aby przyjazne stosunki obu państw były nadal utrzymane i wzmożone.

Prezydent zapewnił, że także tego gorąco pragnie i podziękował królowi za jego uprzejmość.

**Socjaliści w parlamencie. — Berlin.** Vorwärts donosi, że socjaliści demokraci przy wyborze do prezydium

parlamentu niemieckiego, postawią kandydaturę posła Singera na I. wiceprezydenta.

## Rada państwa.

(Depesze „Wiek Nowego“)

**Wiedeń.** Odczytywanie „wpływów“ trwało wczoraj do godz. 4 popołud.

W dalszym ciągu posiedzenia Izby p. D w o r z a k uzasadniał swój wniosek naglący o zmianę § 14, wywodząc, że dotychczasowa gospodarka tym paragrafem nie może trwać dalej, a przeprowadzenie ugody zapomocą tego paragrafu, sprzeciwiałoby się ustawie z r. 1867. Rząd ma obowiązek umożliwić parlamentarne załatwienie tej sprawy, choćby nawet kosztem swego istnienia.

Prezydent chciał w tem miejscu przerwać posiedzenie, jednak na wniosek p. Steinwendera (niem. lud.) obradowano dalej.

P. B a x a (czeski rad.) przemawiał naprzemian po niemiecku i po czesku, oświadczając się za zniesieniem, a nie za samą zmianą tylko § 14. Zapewniał też, że Czesi wszystko uczynią, aby obecną konstytucję doprowadzić do upadku. P. Baxa przemawiał do godziny trzy kwadrans na ósmą, poczem posiedzenie zamknięto. Następnę dziś.

Przy końcu posiedzenia p. R o m a n c z u k (Rusin) postawił wniosek naglący o wybór komisji z 37 członków w sprawie wypracowania ustawy językowej, narodowościowej, ordynacji wyborczej, ustawy o trybunałach wyborczych i zmian y regulaminu izbowego.

P. E l l e n b o g e n (soc. dem.) postawił wniosek nagły o wybór komisji z 48 członków, celem wypracowania nowej konstytucji, opartej na powszechnem głosowaniu i autonomii narodowościowej.

**Wiedeń.** W Izbie posłów odbywa się od początku dzisiejszego posiedzenia dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyj.

**Wiedeń.** Komisja sanitarna obradowała dziś nad ustawą rządową o uregulowaniu stosunków w aptekarstwie. Po dłuższej dyskusji przekazano ustawę subkomitetowi. Referentem dla Izby wybrano pos. Piepesa-Poratyńskiego. Na wniosek p. Stojana uchwalono, aby przy przesłuchaniu ekspertów obecni byli członkowie komisji sanitarnej.

**Bank Galicyjski. Następca A. WANK** dotychczas miał swoje biuro zamówień w Pasażu Hansmana (Grand Hotel) z dniem 5 grudnia zostaje przeniesione. Wszelkie zamówienia na węgiel i drzewo w trafice Pasaż Hausmana nr. 6. Węgiel tylko Górno-Szlązki. Kostki płukane. — Z poważaniem

**A. W A N K.**

## Sylwetki krakowskie.



**Dr. Walenty Staniszewski,**

b. I. wiceprezydent m. Krakowa, obecny dyrektor miej. Kasy oszczędności.

Kraków, 1. grudnia.

„Ni z soli, ni z roli, ani z tego, co go boli“ — wyrósł dr. W. Staniszewski, ale wyrósł on ze stosunków dobrych, a osobistych, na męża ważnego i poważnego w Krakowie.

Ojcem jego karyery był „wszechwładny“ swego czasu „kawaler orderów papieskich“, b. dyrektor miej. Kasy oszczędności, Fr. Słęk. On umiłował „p. Walentego, jak syna własnego“ i czynił mu na każdym kroku — dobrze.

Dr. Staniszewski zatem, jako adwokat krajowy — dzięki Słękowi — zajął intratną posadę syndyka miej. Kasy oszczędności i otrzymał syndykalne zajęcie również w Towarzystwie kredytowym dla rękodzielników i przemysłowców w Krakowie... A że fortuna w ogóle sprzyjała mu na każdym kroku, więc... jako stały gość słynnego Hawelki, odziedziczył po nim, drogą „wdzięcznego zapisu“ — 20.000 koron w gotówce. Od tej pory — a jest temu lat kilka — jeszcze bardziej zaczęło się powodzić dr. Staniszewskiemu.

Niebawem, po śmierci przyjaciela swego Hawelki, został wybrany rajcą miejskim, i w Radzie gminnej, trzeba to przyznać, pracował pilnie, zwłaszcza w komisji ekonomicznej. To też w obecnej drugiej kadencji wybrano go ponownie rajcą. ba, co ważniejsza, został przez Radę obrany I-szym wiceprezydentem miasta i stał się, jak to mówią, „prawą ręką“ prezydenta Friedleina.

I dziwna rzecz — nikt nigdy nie powiedział się od dr. Staniszewskiego

o jego przekonaniach politycznych, a mimo to, i może właśnie dlatego — lubią go zarówno t. zw. „stańczycy“, jak i „liberali“, a podobno nawet i „socjaliści“. Co prawda, jest dr. Staniszewski człowiekiem przystępnym i, że tak rzekę, „miej rubasznosci“, choć czasem usiłuje nadać sobie powagę co najmniej... hofratha z czasów bachowskich.

Z wiceprezydenta miasta został niedawno temu I-szym dyrektorem krakowskiej Kasy oszczędności w miejsce swego „ojca w karyerze“ Słęka... Teraz może zawołać: „dopiąłem celu!“ — i powiedziałby prawdę, bo... lubi grosz i... niczem nie zamącone *dolce farniente* u Hawelki. (x-y)

## Komunikaty.

Lwów.

### Repertuar teatru ludowego

We czwartek dnia 3. grudnia o godzinie pół do 8-mej „Rinaldo Rinaldini“, dzieło sceniczne w 7 obrazach z włoskiego, wyjątkowo po cenach studenckich.

W sobotę dnia 5. grudnia o godzinie pół do 4. popoł. dla młodzieży „Intryga i miłość“, tragedia Szyllera.

### Repertuar Filharmonii lwowskiej.

We czwartek dnia 3. bm. koncert filharmoniczny, ostatni występ Stefanii Geyerówny, słynnej skrzypkaczki węgierskiej. Program: 1. 1) Bruch: Przygrywka do opery „Lorelei“, wykonają połączone orkiestry 15 i 30 pp.; 2) Hubay: „Koncert dramatyczny“ wykona z tow. orkiestry p. Stefania Geyer; 3) a) Rubinstein „Romans“, b) Sarasate „Zapatendo“, odegra z tow. orkiestry p. Stefania Geyer. II. 1) a) Chopin: „Marsz żałobny z sonety nr. 5“, wykonają połączone orkiestry 15 i 30 pp.; 2) Wieniawski: „Fantazyja z Fausta“, 3) Hubay: „Scenes de la Csarda“, odegra z tow. orkiestry panna Stefania Geyer.

W sobotę 5. grudnia pierwszy występ sławnego barytonisty Heinemanna.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek dnia 4. bm. prof. dr. M. Smoluchowski: „Fizyka kuli ziemskiej“, Część I. O ziemi stałej (z doświadczeń). Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie pół do 8. wieczorem.

**Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.** W piątek dnia 4. grudnia br. o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w lokalu stow. „Ogniw“, dawnej sali wykładowej w pasażu Mikolascha wykład fizyka miejskiego dra Legeżyńskiego: „Środki ochrony przeciwko chorobom zakaźnym“.

**Ku czci Adama Mickiewicza** młodzieży gimn. VI-go urządziła jutro rano o godzinie pół do 11-tej poranek, w sali Tow. pedagogicznego przy ul. Zimorowicza.

**Z Koła literacko-artystycznego.** W piątek dnia 4. grudnia wygłosi odczyt prof. Stanisław Rejchan pt. „Twórczość artystyczna a krytyka“. Początek o godzinie 8-mej wieczorem.. Wstęp wolny dla członków „Koła“ z rodzinami oraz wprowadzonych przez nich gości.

W sobotę dnia 5. grudnia „Wieczór św. Mikołaja, zabawa dla dzieci. Początek o godzinie 6. popołudniu.

Z „Sokoła“. W niedzielę dnia 6. bm. jako w 19 rocznicę wprowadzenia się do własnego gmachu, oraz ku czci prezesów śp. Jana Dobrzańskiego, Dr. Ż. Króweczyńskie-

go, dra T. Żulińskiego i J. Millereta, urządziła polskie towarz. gimnast. „Sokół“ we Lwowie, uroczysty wieczór dla członków i ich rodzin. — Bilety: siedzące po 60 hal., wstęp 40 hal., dla uczniów 20 hal., są do nabycia w kancelaryi „Sokoła“ od dziś w godz. od 5—8 wieczór, w niedzielę zaś od 10—11 godz. rano a od 5 wieczór przy kasie. Po wieczorku odbędzie się wieczornica z udziałem pań, na którą zapisywać się można codziennie w godz. powyższych. Wstęp na wieczornicę 2 kor. od osoby.

**Z życia młodzieży.** We czwartek dnia 3. bm. o godz. pół do 8. wieczór w Czytelni akad. odbędzie się posiedzenie akad. Kółka przyrodników. Na porządku dziennym odczyt kol. Zańki: „Światło i pokarm, jako bodziec fizjologiczny“.

Zarząd Koła im. Kościuszki T. S. L. podaje do publicznej wiadomości, że lokal Koła z dniem 1. grudnia b. r. został przeniesiony na plac Strzelecki l. 6. (parter). Godziny urzędowe Zarządu codziennie od 6 do 9 wieczorem.

Kraków.

### Repertuar teatru miejskiego.

We czwartek „Ludka“, P. Vebera.

W sobotę „Kopciuszek“, Görnera z Grimma (nowości).

W niedzielę o godzinie 3. popoł. „Konfederaci Barscy“, A. Mickiewicza, o godzinie 7. „Kopciuszek“.

### Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Anarchista“, krotkoczwila w 3 aktach, oryginalnie napisana przez Józefa Ożegalskiego.

Sobota: „Głośna sprawa“, dramat w 6 odsłonach przez pp. D'Ennery i Cormon.

Niedziela popołudniu: „Chata za wsią“, wieczorem: „Głośna sprawa“.

**Wyścigi konne w Krakowie.** Sekretaryat wyścigów zawiadamia uprzejmie P. T. właścicieli koni wyścigowych, że dwuletnie, trzyletnie i starsze konie do biegu odbyć się mającego w czerwcu przyszłego roku p. n. „Hrabiego Jana Tarnowskiego Memorial Stakes“, dotowanego 5000 koron, do dnia 15. grudnia b. r. do godziny 8-mej wieczór w sekretaryacie wyścigowym ul. Wolska l. 13. zgłaszać można.

**„Piast“**, zabawa historyczna dla dzieci od sześciu do piętnastu lat, wyjdzie w tych dniach nakładem księgarni Seyfartha-Czaykowskiego, w opracowaniu p. Zofii D'Abancourt. Zabawa ta polega na tem, że dziecko rzuca kostkę na tabelkę, poznaczoną numerami, oraz podobiznami wielkich mężów, czy też scenami, przedstawiającymi pamiętne wydarzenia z dziejiny historii polskiej, dołączona zaś do tabelki książeczka daje odpowiednie wyjaśnienie. „Piast“ powinien się znajdować w każdej polskiej rodzinie.

### Kalendarz myśliwski.

**Grudzień.** Wolno polować w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskim na słonki, jelenie, rogacze, zające, lisy, jarzabki, cietrzewie, guszcze, bażanty, kuropatwy, pardwy, płacztwo błotne i wodne. — Na Bukowinie na samce jelenie (cielęta), kozły, samce kozłeta, zające, guszcze, cietrzewie, jarzabki, kuropatwy, dzikie kaczki, dubelty, krzyki i przepiórki

**Catoroczną ochroną** cieszą się w Galicyi wraz z W. Ks. Krakowskim: łanie, kozłeta, świstaki tatrzańskie i kury guszców i cietrzewi; na Bukowinie: łanie i samice cielęta, sarny, kozy i kozłeta i kury guszców i cietrzewi.

**Kalendarz rybacki.**

**Grudzień.** Wolno łowić bolenie, lipienie, głowicice, świnki, wyrozuby, czopy sandacze, brzanki, brzany, certy, leszcze, łososie (od 15.), pstrągi (od 15.).

Przez całą rok wolno łowić: węgorze, zoczugi, klonki, jazie i szczupaki.

Jarmarki odbędą się w pierwszej połowie grudnia dnia:

4. Brzozów, Dembica, Stanisławów.
6. Stryj (tydzień).
9. Przemyśl (dwa tygodnie).
12. Bursztyn, Sokal.

**Zapiski.**

„Szkoty“ nr. 48 zawiera następującą treść: Wyjątkowy okólnik. — Ważne zgromadzenie delegatów Towarzystwa Pedagogicznego. (C. d.) — Instrukcja dla nauczycieli elementarnych. (Feljeton). (C. d.) — Czarna księga szkolnictwa galicyjskiego. (C. d.) — Plamy i plamki. — (Luźne uwagi pod rozważę R. S. kr.) — Piśmiennictwo. — Wiadomości potoczne i rozmaitości. — Inseraty.

**Bramy i baszty m. Krakowa.** Cztery serye kart pocztowych, przedstawiające 38 wizerunków bram i baszt dawnej fortyfikacji m. Krakowa, wyszły nakładem „Cukierni lwowskiej“ p. Jana Michalika w Krakowie. Każda serya zawiera plan Krakowa z XVIII wieku, a serya IV nadto widok Zamku na Wawelu z XVI wieku. Cenna ta pamiątka historycznego Krakowa, wydana w formie kart pocztowych, jak widzimy, łączy „piękne z pożytecznym“ i zasługuje na wyróżnienie z pośród wielu dzisiejszych tego rodzaju wydawnictw, któremi zalewa nas zagranica. Rzecz swojska, dla każdego serca polskiego, miła, ma wartość pamiątkową, a jest i pouczającą. Zestawienie owych baszt i bram na wspomnianych pecztówkach skutecznie znany badacz starożytności i archiwaryusz m. Krakowa p. Adam Chmiel na podstawie dzieła Grabowskiego, a według regestrów zachowanych w archiwum miejskiem. Wykonanie techniczne owych kart doskonale, zachowano bowiem archaiczny charakter obrazów, tak w rysunku, jak w druku i papierze. Cena seryi 75 hal.

**Rozmaitości.**

Z Gruszowa na Szląsku austr. piszą do nas: W niedzielę dnia 16. bm. odbyło się u nas w „Czytelnicy Polskiej“ przedstawienie amatorskie; odegrano następujące sztuki: „Mosiek spekulant“, „Żołnierz w szafie“ i „Żyd w beczce“. Amatorowie i amatorki wywiązały się znakomicie, a mianowicie, prawdziwe typy stworzyli pp. Pacoszyński, Nalepa i Pyzik, panie Srokowa i Matejowa. Również bardzo dobrze wywiązały się ze swych ról pp. Polek i pp. Motyle. Składamy serdeczne dzięki amatorom i ama-

torkom za ich bezinteresowną pracę. **Wydział.**

**Rosyjska pochwała.** Z Petersburga donoszą: Rosyjska agencja telegraficzna ogłasza wydanie rozkazu dziennego komendanta wojsk w Wilnie z doniesieniem, iż w Orszy dnia 9. bm. na 6 podoficerów, prowadzących 11 aresztantów napadł tłum żydów i rzucając na żołnierzy kamieniami, usiłował aresztantów uwolnić. Żołnierze, zasłaniając się karabinami, dotarli do celu. Rozkaz wyraża im za to pochwałę.

**Obłąkanie w kościele.** Widownią tragicznego wypadku był w ubiegłą niedzielę kościół na Smichowie koło Pragi. 33-letnia dziewczyna Anna Mrazówna, odszedłszy od konfesyonału, dostała nagle szalu. Głośno zaczęła biadać na swoje grzechy, krzycheć i bić głową o kamienną podłogę. Z największym trudem udało się kościelnemu przy pomocy dwóch stójkowych wyprowadzić nieszczęśliwą z kościoła i odstawić na stacyę ratunkową, gdzie musiano jej zarządzić kaftan bezpieczeństwa, gdyż gryzła i drapała każdego, kto się do niej zbliżył. Nieszczęśliwą odstawiono następnie do szpitala dla umysłowo chorych.

**Zbudzona z letargu.** W miejscowości Grambhe pod Bremą zbudziła się po letargu, trwającym już lat 17, panna Gesina Meyer, liczącą obecnie 43 rok życia. Chora zasnęła dnia 17. grudnia r. 1886 i od tego czasu była w stanie letargicznym. Żadne środki nie mogły jej ocucić. Dopiero w ubiegłą niedzielę obudziła ją wrzawa, wywołana skutkiem wybuchu pożaru. Chora wygląda bardzo dobrze.

**Wypadek w kopalni.** Z Strzygoni donoszą: W szybie Pauliny przy wysadzeniu dynamitem wystąpiła woda zaskórna i zalała trzech górników.

**Humor.****Warszawska woda.**

— Czegożes przyłożył ucho do szklanki z wodą i nasłuchujesz?

— Albo nie słyszysz pisku w szklance?... To mikroby tak płaczą, że zginą za chwilę w moim żołądku!

**Skuteczne lekarstwo.**

— No, cóż żona pańska używa tej wody mineralnej, którą jej przepisałem? Jakiz skutek?

— Wybory, panie doktorze, wczoraj butelką tej wody rzuciła we mnie i zaraz jej się lepiej zrobiło!

**Także poświęcenie.**

— Pięknie pan postąpiłeś wyratowawszy z topieli tego tonącego człowieka. To zapewne przyjaciel pański?

— Nie, ale winien mi — dwieście koron Szczęry.

— Nie mogę zrozumieć, dlaczego właśnie mnie pokochałeś, kiedy na świecie jest tyle piękniejszych odemnie?

— Wyobraź sobie, jedyna, że podobno pytanie sam sobie nieraz zadawałem i odpowiedzi nie znalazłem.

„Jaka rozkosz by była żyć wtedy na [świecie, Gdyby wszyscy się mogli wznieść do [ideału].

— Mówił ktoś do mędrca — „przy- [znasz mi to przecie, Żeby wtedy nie trzeba nawet... kry- [minału].

Na to rzecze filozof: „Poznaję, mój [panie, Że myśl twa piękna w błędnem kolo [się obraca;

Wiedz bowiem, że gdy jednych wie- [dzie szczera praca, Są tacy, których celem: bliźnich o- [kradanie.

By więc wszystkich wprowadzić na [drogę czci, chwały Trzeba pierwaj wypłonić „pseudo- [ideały“!

Szcz.

**NADESŁANE.**

Notyka ta nie pochodzi od Redakcyi która odo wiedzialności sa nią nie bierza.

**Choroby weneryczne**

zstarzale obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienia na tle -nenrasthenii leczy 1914 radykalnie

**Dr. FRISCH**

· Pasaż Hausmana liczb 8.

Ordynuje od 8 — 10 i od 2 — 6.

**Dr. ROICKI**

Najstarszy specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób pęcherzowych i kobiecych krosty, plamy, piegi, liszaje, szorstkość skóry i czerwoność nosa usuwa się skutecznie. (Jego poradnik (książka) kosztuje 1 zł. 20 ct.) Ordynuje od 9 — 11 rano i od 4 — 6 po południu, przy ul. Zimorowicza l. 5.

Wszech nauk lekarskich

**Dr. Bernard Blech**

b. długoletni lekarz okręgowy, osiadł w Przemyślu, przy ul. Franciszkańskiej l. 31. i ordynuje od 2—4 popołudniu. 3694

**Losy tureckie.**

Zarząd długu Państwa Tureckiego wycofuje arkusze kuponowe losów tureckich za jednorazową opłatą dwóch franków od losu

Przyjmujemy losy tureckie do przeprowadzenia tej transakcyi i prosimy o rychłe zgłoszenia, gdyż termin wnoszenia jest ograniczony.

**SOKAL & LILIEN**

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY.

Specjalista chorób dziecięcych

**Dr. Stanisław Ludwig**

były asystent kliniki chorób dziecięcych we Wiedniu, długoletni lekarz kliniki Prof. Neussera, osiadł we Lwowie. Ord. od 3—4. ul. Akademicka 16. 3571

**Drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu.**

Należytość z prowincji przysyłać można w markach pocztowych.

Jeszcze tylko 9 ciągnień!

**LOSY  
Krakowskie.**

Główna wygrana  
**50.000** koron

Losy oryginalne za gotówkę podług kursu dziennego, albo na spłaty miesięczne a mianowicie:

**1 los** w 24 ratach mies. po 4 K. — — —

Do pierwszej raty upraszamy zapłacić 364 K. na asekurację:

Natychmiastowa, wyłączona prawo gry, już po zapłaconiu pierwszej raty, najwygodniej przekazem, dalsze czekami wolnymi od porta.

Pożyczki na losy i efekta najtaniej

Kantor wymiany

**ROHATYN i ULAM**

Lwów, Sykstuska 8.

*Kto nie może wyjechać w obce kraje, niech zwiedzi w tym tygodniu*

**Hiszpanię i Portugalie w Chromo-Fotoskopie**

4331 pasaż Mikolascha.

Wstęp 10 ct.

**Dochód** roczny w wysokości włożonego kapitału, bez ryzyka, mogą sobie stworzyć osoby postępowych przekonań. Wiadomość: W. Kulanowski, Kraków, Szlak 45, II p. Od 9—12 przedpołudniem.

**Pokój frontowy**, z osobnym wchodem, na żądanie z utrzymaniem i urządzeniem, jest do wynajęcia przy ul. Klonowicza 10, parter.

**Elementarna nauka gry** na fortepianie. Wiadomość: Klonowicza 10 parter.

**Firma Płohra Międzyzbielskiego** złączonego z Strzałkowskim, Lwów, pl. Halicki 14, poszukuje kasyerki z kaucją. Wymaganem jest czytelne pismo i prymitywna znajomość rachunków. — Jedna sklepowa z kaucją znajdzie także umieszczenie. 3717

**COLOSSEUM** w pasażu Hermanów, przy ul. Słonecznej. René Debauga, z teatru Olympia w Paryżu, słynna przedstawicielka poz chromoplastycznych. — Wally-Hosté, sensacyjna kombinacja akrobatyczna. — 8 Fleurs d'Orange, Holandia w śpiewach i obrazach. — 5 Trenellos i cały nowy sensacyjny program. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4 pop. i o 8 wiec. Bilety wczesniej do nabycia w Biurze dzienników Płohra, ul. Karola Ludwika 9.

**Wyborny miód** deserowy, kuracyjny z własnej pasieki, polecany przez lekarzy, 5 klg. 6 kor. oplatnie; Woda miódowa, naturalny i najlepszy środek na pęcherz (wydelikacja i odmładza). Zadarmo broszurki Dra Osielskiego o miodzie. Warto przeczytać. Żądajcie Korzeniewicz, em. nauzczyciel, IWANCZANY 2445

**Karol Pietrzykowski**, Tomasz 20. Kredyt dla wszystkich. Wiad. za przesł. marki 20 h. pod adr. „Agencja“ skrytka poczt. 56 Kraków. 10

**Wielki wybór** Mikołajków, ciast i pierników poleca cukiernia Kurnach, Rynek 34. 3695

**Pokój z kuchnią**, Sadownicka boczna 9 3698

**Pożyczki** pod dogodnymi warunkami dla P. T. urzędników w ogólności, oficerów od nadporucznika począwszy  
**Objaśnienia** udziela Reprezentacja „Beamten-Verein“ we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7. 3722

**Introligator** z chwalebniemi świadectwami, poszukuje zajęcia w drukarniach, bibliotekach lub urzędzie. Lwów, post-rest Introligator 3724

**Pudel czarny**, czystej rasy zaraz do sprzedania. Batorogo 6. Ichniowski. 3723

**Poszukuję osobnego pokoju** z utrzymaniem w śródmieściu przy inteligentnej, łagodnej wdowie za 65 kor. miesięcznie. Post. rest. Lwów „Nauczycielka“. 3725

**Marcin Müller**

Magazyn Nowości męskich, we Lwowie, plac Halicki 1. 14. Cenniki ilustrowane gratis i franco. 3727

**Handel wiktuałów** zaraz bardzo tanio do sprzeoania lub samo urządzenie, Adres w Admin. 3726

**5 kilowe blaszanki miodu** deserowego (patoki) wysyła oplatnie za pobraniem pocztowem K 5-50 Zarząd pasieki Teodora Sonnika w Tarnopolu 3720

**Pomocnika handlowego**, fachu żelaznego — poszukuje Jan Schumann, Lwów, Akademicka 1. 3. 3688

**Tokajski koniak** znany z dobroci, duża flaszka 1'50 pelega handel Bodnara. 3557

**Wino Vöslauer**, bardzo dobre, duża szampańówka 60 ct. poleca handel Bodnara. 3556

**Realność**, Zamarstynów, tanio sprzedam. Wiadomość: ulica Kościuszki 5. Arabski. 3685

**Sklep** zaraz do wynajęcia, Rynek 1. 40. Bliższa wiadomość u właścicielki na I. piętrze. 3701



**Instrumenta muzyczne**

w doborowej jakości i po bezkonkurencyjnych cenach sprzedaje jedyna krajowa firma.

**J. KAPRALIKA**

we Lwowie. Cenniki darmo. 3711

Tylko 72 centy kosztuje litr znakomitej nalewki wiśniowej, malinowej, pomarańczowej, mętowej, cytrynowej, wanilijowej, kminkowej, starki, żytniówki itd. — na miarę w każdej ilości, wyrebu firmy JAN MUSZYŃSKI, Lwów, ul. Grodzickich 1. 3. 3673

**Bajecznie tanio!**

ubierać się można li tylko w składzie Norberta Wandla Jagiellońska 1. 6.

Ubrania zimowe od 10 zł.

Paltoty zimowe od 12 zł.

Uniformy dla Studentów od 8 zł. Zamówienia do miary wykonuje jak najstaranniej. 3033

**Sklep z wiktuałami** jest do sprzedania. Adres w Admin. 3702

**Pierwsze Biuro sług** Tarnawskiego, pl. Bernardyński 11. 3721

**Każdy samodzielny drukarzem**

Memi przyrzędami z czcionek kauczuk może każdy natychmiast drukować: Karty wizytowe i adresowe, zawiadomienia, okólniki,

urzędowe wezwania, koperty, zaproszenia na zgromadzenia, etc. Zawierają one więcej czcionek, niż inne drukarnie tego rodzaju będące w obiegu handlowym. Ceny wraz ze wszystkimi przynależnościami są następujące; Nr. 5. Kompl. drukarnia 490 czcionek z polskimi akcentami, kompozytorem i wierzchną farbą, w eleg. metal. skrzynce K 7-50 Dubeltowy z 856 czc. do skład. w eleg. met. skrzynce K. 9-50. Wysyła za zaliczką. Wyłączny skład M. Rundbakin, Wien, Berggasse 3. Katalogi bezpłatnie. 2641

**Pralnia** dobrze rentująca się zaraz do sprzedania. Wiadomość poda Administr. Wieku Nowego. 3634

**Wyuczyć się** można kroju francuskiego podług najnowszej metody tylko za 7 zł. Przyjmują suknie do skrojenia, formy różnego rodzaju są do nabycia w szkole kroju sukien damskich „Stefania“, Łyczaków 4. 7 schody, I p. 3492

**Miód pszczelny**

najlepszej jakości, prawdziwy pod gwarancją w 5 kl. puszkach wysła za pobraniem pocztowem J. Menczer w Mikulińcach. 3506

**„Hamaj kiciu“**

kuplety Ludwikowskiego do śpiewu i na fortepian po 1-20 h. za egzemplarz, we wszystkich księgarniach. Monologi i kuplety Ludwika Halskiego (Ludwikowskiego) tomik I, II i III. opuścił prasę wszędzie do nabycia po 40 g. za tomik. Za przesłaniem należytości wysła na prowiucję franco, Ludwikowski, Lwów, Colosseum. 3588

**Pół kilo  
Masła świeżego  
52 ct.**

Solonego 48 ct

poleca handel

**J. W. Frieda**

ul. Kochanowskiego 1. 1a.

3612

**Ogłoszenie.**

Ponieważ asekuracje zniżyły premię na ubezpieczenie losów Krakowskich przeto ona wynosi obecnie tylko

**3 kor. 50 hal.**

Tym, którzy ubezpieczyli losy Krakowskie przed 1 grudnia i uiszcili 4 kor. zwrócimy 50 hal. Polecamy losy Krakowskie po 4 kor. (24 rat). Do pierwszej raty prosimy dołączyć 3 kor. 50 h. na asekurację i 84 h. na stemple. Koszta uboczne wykluczone. Los Krakowski, Bazylika i Jozziv razem 3 losy polecamy na spłaty po 4 kor. (35 rat).

Asekuracja, jak wyżej. Dom bankowy i kantor wymiany

**SCHÜTZ i CHAJES**

we Lwowie, pl. Maryacki 1. 7. róg ul. Kopernika.

Nakład księgarni H. Altenberga we Lwowie.  
**SZTUKA POLSKA**

✻ **MALARSTWO.** ✻

Wspaniałe wydawnictwo zeszytowe.

Całość obejmie 15 miesięcznych zeszytów

Każdy zeszyt zawiera 4 kolorowe reprodukcje obrazów najwybitniejszych malarzy polskich.

Teksty pierwszorzędných pisarzy.

Cena zeszytu przy odbiorze całości K 2, z przesyłką K 2-50.

Przedpłacający z góry K. 30 — kosztów przesyłki nie ponoszą.

Oddzielne zeszyty K 3, z przesyłką K 3-50.

Zeszyt 1. wyszedł właśnie i zawiera następujące obrazy:

Matejko Jan: Zygmunta I, słuchający dzwonu Zygmunta (tekst z dzieła prof. Tarnowskiego).

Kossak Juliusz: Przeprowadzenie Hetmana pancernego przez Dniestr, (tekst z dzieła St. Witkiewicza).

Artur Grottger: Portret narzeczonej, tekst prof. dra Jana Bołozza Antoniewicza).

Małczewski Jacek: Nieznana Nuta, tekst Adama Łady Cybulskiego). 2716

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**HERBATA**

rzeczywiście chińska przez Rosję sprowadzana, o wybor nym smaku w 6-ciu rozmaitych gatunkach

Wzrost ochronow

Za funt.



Szechong szlachetki zł. 1.60

Nektar księżycy „ 2.20

Perta „ „

Chin „ 3.—

Bukiel „ 4.—

kwiat „ 4.—

cesarski „ 5.—

WYSIEWKI

z najlepszych herbat zł. 1.44.

**KAZIMIERZ LEWICKI**

ces. król. nadworny dostawca

Lwów, pl. Maryacki 10.

8808

**BAJECZNIE TANIO**

**Zabawki, galanterya**

mnóstwo nowości w magazynie firmy

**Kauczyński & Oberski**

ul. Karola Ludwika 7. Lwów Filia Halicka 6.

Cenniki gratis.

3493

**Na zimę!**

**Koldry** na wełnianej wacie od złr. 2-60, 3-50, 4-50, 6-50, 7-50 do zł. 10. **Koldry podwójne**, obustronnie do użytku, bardzo praktyczne i ładne tylko o 1-50 do 2 zł. drożej od cen powyższych.

**Nowość!** **Koldry** watowane wełną wielbłądzia (Kameelhaar) znacznie lżejsze, miększe i cieplejsze od kolder wełnianych, od złr. 10, 12, 14 do 16 zł.

**Nowość!** **Koldry** na puchu obustronne nadzwyczajnie lekkie i ciepłe, po zł. 16, 18, 20 i 22. **Koldry atlasowe** jedwabne, od zł. 10, 12, 14, 16 18, 20 i wyżej.

**Materace** czysto włosienne od zł. 12-50, 14, 16, 18 do złr. 30. **Materace** sprężynowe, poduszki, prześcieradła pod koldry i na pościel, poszewki, kocyki itp. najtaniej w specjalnej pracowni kolder i materaców 3670

**Józef Schuster, Lwów,**

ul. Kopernika 1. 5.

Przezacne Panie, żądajcie tylko

**KROCHMALU BRYLANTOWEGO**

z fabryki krajowej **Bazanta**

we Lwowie.

Do nabycia we wszystkich handlach.

8682



**Grzebień do farbowania włosów**

przez proste czesanie farbuje włosy siwe lub rude na prawdziwie blond lub czarne! Zupełnie nieszkodliwe! Do używania latami! Tysiące w użyciu! Sztuka 5 koron franco. Rozsyłka



2939 przez firmę J. Schüller Wiedeń II, Kurzbaugasse 4.

**Chłop ruski**

**Brozura. 20 hal.**

**w świetle prawdy**

Z przesyłką poczt. 25 hal.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny w drukarni Z. Hałacińskiego we Lwowie, Chorążczyzna 1. 7.

Należyłość przesyłać można markami pocztowymi.

**Zaproszenia ślubne i balowe,** bilety wizytowe, nagłówki na listy i faktury, etykiety, ceniki, obrazy, plakaty itp. roboty wykonuje

**Zakład artyst.-litograficzny i drukarnia Pillera i Spółki Lwów,** Łyczaków 3.

C. k. Rada szkolna  
okręgowa miejska  
we Lwowie.

L. 3336/03

We Lwowie, 15 listopada 1903

R. S. O.

## Ogłoszenie konkursu!

Na podstawie upoważnienia c. k. Rady Szkolnej krajowej z dnia 3 października 1903 L. 35840 uchwały c. k. Rady Szkolnej okręgowej z dnia 10 listopada 1903, rozpisuje c. k. Rada Szkolna okręgowa miejska we Lwowie konkurs na następujące posady nauczycielskie we Lwowie:

### I. W szkołach męzkich:

1) Na posadę dyrektora szkoły wydziałowej męskiej im. św. Antoniego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 400 kor. i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 720 koron.

2) Na 5 posady stałych nauczycieli szkoły wydziałowej im. św. Antoniego, a to na 1 posadę nauczyciela z grupy I, na 1 posadę nauczyciela z grupy II, na 1 posadę nauczyciela z grupy III z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) ewentualnie na trzy posady stałych nauczycieli szkół pospolitych z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) przy jednej ze szkół pospolitych we Lwowie, w razie gdyby posady nauczycieli szkół wydziałowych otrzymali nauczyciele szkoły pospolitej we Lwowie.

3) Na 4 ewentualnie 5 posad stałych nauczycieli szkoły pospolitej, połączonej z wydziałową im. św. Antoniego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

4) Na trzy posady stałych nauczycieli szkoły pospolitej im. Zimorowicza z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

5) Na cztery posady stałych nauczycieli szkół pospolitych przy szkole im. Konarskiego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

6) Na trzy posady stałych nauczycieli szkół pospolitych przy szkole im. św. Zofii z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

7) Na 1 posadę kierownika szkoły pospolitej im. św. Anny z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902, z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 koron i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 720 koron.

8) Na trzy posady stałych nauczycieli szkoły pospolitej im. św. Anny, z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

9) Na 1 posadę kierownika szkoły pospolitej im. Czackiego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 koron i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 720 koron.

10) Na trzy posady stałych nauczycieli szkoły pospolitej im. Czackiego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

11) Na trzy posady stałych nauczycieli szkoły wydziałowej im. Staszica, a to na 1 posadę nauczyciela z grupy I, na 1 posadę z grupy II i na 1 posadę nauczyciela z grupy III z placą okre-

śloną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94), ewentualnie na trzy posady stałych nauczycieli szkół pospolitych z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) przy jednej ze szkół pospolitych we Lwowie, w razie gdyby posady nauczycieli szkół wydziałowych otrzymali nauczyciele szkoły pospolitej we Lwowie.

Równocześnie rozpisuje c. k. Rada Szkolna okręgowa konkurs na takie same posady przy innych szkołach wydziałowych lub pospolitych przy tej sposobności opróżnić się mających.

### W szkołach żeńskich:

1) Na posadę kierowniczką w szkole pospolitej im. króla Jana Sobieskiego, z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94), dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 koron, dodatkiem na mieszkanie w kwocie 500 koron.

2) Na siedm posad stałych nauczycielek szkoły pospolitej im. króla Jana Sobieskiego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

3) Na posadę kierowniczką w szkole pospolitej im. ks. Kordeckiego z placą roczną określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 koron, dodatkiem na mieszkanie w kwocie 500 kor.

4) Na trzy posady stałych nauczycielek szkoły pospolitej im. ks. Kordeckiego z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

5) Na osm posad stałych nauczycielek, a to cztery posady przy szkole im. Sienkiewicza i na cztery posady przy szkole pospolitej im. ks. Isakowicza z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

6) Na trzy posady stałych nauczycielek wydziałowych przy szkole wydziałowej im. św. Anny, a to na 1 posadę nauczycielki z grupy I, 1 posadę z grupy II, 1 posadę z grupy III, z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94), ewentualnie na trzy posady nauczycielek szkół pospolitych z placą określoną art. 11 ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) przy jednej ze szkół pospolitych we Lwowie, w razie gdyby posady nauczycielek szkół wydziałowych otrzymały nauczycielki szkół pospolitych we Lwowie.

7) Na posady kierowniczką w szkole pospolitej im. św. Zofii z placą określoną art. 11, ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94) z dodatkiem za kierownictwo w kwocie 200 koron i dodatkiem na mieszkanie w kwocie 500 koron.

8) Na trzy posady stałych nauczycielek szkoły pospolitej im. św. Zofii z placą określoną art. 11, ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

Równocześnie rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na takie same posady przy innych szkołach wydziałowych, lub pospolitych, przy tej sposobności opróżnić się mogących.

Wreszcie rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa konkurs na posadę katechety obrządku grecko-katolickiego w szkole wydziałowej męskiej im. św. Antoniego z placą określoną art. 11, ustawy z dnia 21 października 1902 (dz. u. kr. Nr. 94).

Podania zaopatrzone we wszystkie dokumenta służbowe i tabelę kwalifikacyjną należy za pośrednictwem władzy przełożonej wnieść do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej w terminie do dnia 10. stycznia 1904.

3714 G. Małachowski.

K. Bruchnalski.

# A. KRZYSZTOFOWICZ Lwów, „Hotel Georg’a“

sprzedaje w dolnym magazynie — ceny w koronach

	Serya I.	Serya II	Serya III.
1 para portyer . . . . .	2 K. 70 h.	4 K. 50 h.	6 K. 50 h.
1 para firanek koronkowych . . . . .	2 " — "	3 " — "	5 " 25 "
1 serweta na stół . . . . .	3 " — "	4 " 50 "	6 " — "
1 kapa na łóżko . . . . .	4 " 25 "	6 " — "	8 " — "
1 metr chodnika . . . . .	— " 40 "	— " 70 "	1 " — "
1 dywanik przed łóżko gatunek T. . . . .	— " 80 "	1 " 60 "	2 " 10 "
1 dywan na łóżko 135/200 " " . . . . .	2 " 80 "	5 " 60 "	7 " 80 "
1 dywan pokojowy 175/250 " " . . . . .	4 " 30 "	8 " — "	14 " — "
1 kocyk na łóżko wełniany . . . . .	4 " 30 "	6 " 25 "	8 " 75 "
1 metr materji 120 ctm. szer. . . . .	1 " 90 "	2 " 50 "	3 " 25 "
1 koldra watowana . . . . .	7 " — "	8 " — "	11 " — "
1 kocyk bawełniany wzorzysty, letni 145/190 . . . . .	4 " 25 "	5 " 25 "	5 " 50 "
1 kapa pikowa na łóżko . . . . .	3 " — "	5 " 50 "	7 " — "
1 para derek na konie 116/320 . . . . .	8 " 75 "	11 " 30 "	12 " 60 "

Zamówienia z prowincji odwrotnie

# Nasze niskie ceny wzbudzają sensację!



Jedyna filja  
we Lwowie  
tylko  
**Hetmańska**  
**8.**  
Hotel Victoria.

Trwale  
**damskie**  
skórkowe  
trzewiki  
para zł.  
**2.80**

Bardzo  
mocne  
**damskie**  
buciki  
sznurowane  
para zł.  
**2.80**

Trwale  
**męskie**  
trzewiki  
obkładane  
para zł.  
**2.80**

Wyśmienite  
**męskie**  
trzewiki do  
sznurowania  
para zł.  
**3.—**

Wyśmienite  
**damskie**  
buciki  
zapinane  
para zł.  
**3.—**

Bardzo  
trwale  
**damskie**  
buciki  
skórkowe  
z flanelą, cie-  
ple za parę  
**2.75**

Bardzo  
mocne  
gładkie  
trzewiki  
**męskie**  
z gumą  
para zł.  
**2.80**

**Męskie**  
buciki  
eleganckie  
sznurowane  
ze skóry  
Boks. trwale  
para zł.  
**4.25**

Wygodne  
filcowe  
**damskie**  
zapinane  
skórką obło-  
żone ciepłe  
para zł.  
**2.—**

Żółte  
skórkowe  
sandały  
**męskie**  
para zł.  
**2.75**

Eleganckie  
**damskie**  
meszki  
salonowe  
para zł.  
**1.50**

**Damskie**  
wyśmienite  
buciki suk.  
ros. laktorem  
obłożone cie-  
płe para zł.  
**3.90**

**Męskie**  
buciki  
wyśmienite  
z gumą su-  
kienne rosyj-  
skim lakie-  
rem obłożone  
ciepłe para zł.  
**4.75**

Wyśmienite  
sznurowane  
buciki dla  
**panienek**  
od zł.  
**1.80**

**Damskie**  
bardzo  
dobre buciki  
sznurowane  
ze skóry  
Boxkalf  
trwale para zł.  
**3.75**

Wielki wybór  
**Kalosz**  
i śniegowców  
rosyjskich,  
damskie, mę-  
skie i dziecinne  
po tanich ce-  
nach.

**Damskie**  
eleganckie  
lakierki salo-  
nowe i do  
tańca  
para złr.  
**2.—**

la. Goodyear buciki światowe bez konkurencji!

Ceny są w każdej podeszwie wytłoczone.

**Męskie**  
bardzo moc.  
buciki suk.  
obłoż. skór-  
ką ciepłą  
para zł.  
**3.75**

# Nasze ceny wzbudzają sensację!

Wyroby najświetniejszej fabryki obuwia w całej monarchji

sprzedaje **Alfred Fränkel** Tow. Kom.

639